

WTOREK
|28|07|2026|

DZIENNIK24 ELBLĄSKI

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)



ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 115 (21 714)



archiwum G0 / Fotoredycja: ChatGPT, SK

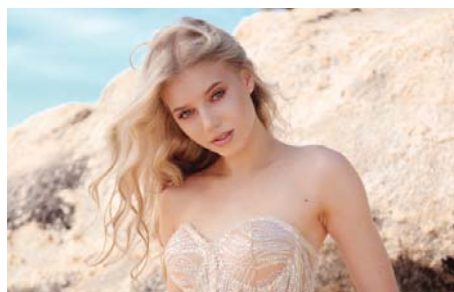
W SZPITALNEJ LIDZE MILIONERÓW



Rozkopują
Olsztyn |3



Szkoła
w ruinie? |3



Powalczy o koronę Miss
Polski |7



Łączą pasję
z tradycją |10

KTO ZDECYDOWAŁ O ZAKUPIE F-35, A KTO NIE CHCIAŁ WG MARIUSZA BŁASZCZAKA?

Konflikt w Prawie i Sprawiedliwości przenosi się na kolejne pola. Mariusz Błaszczak zarzucił Mateuszowi Morawieckiemu i Michałowi Dworczykowi, że w 2020 roku byli przeciwni zakupowi przez Polskę myśliwców F-35. Były minister obrony twierdzi, że ostatecznie o realizacji kontraktu przesądziła postawa Jarosława Kaczyńskiego. Dworczyk ostro odpowiedział na te słowa. Wypowiedzi padają w momencie najpoważniejszego od lat rozłamu wewnątrz PiS.

Mariusz Błaszczak, który w 2020 roku kierował Ministerstwem Obrony Narodowej w drugim rządzie Mateusza Morawieckiego, wrócił do kulis zakupu amerykańskich samolotów F-35. W rozmowie telewizyjnej przekonywał, że decyzja nie miała wówczas pełnego poparcia wewnątrz rządu.

– Ja musiałem przetłamać barierę w naszym rządzie, bo Michał Dworczyk był przeciwny zamówieniu F-35. Michał Dworczyk jest bardzo bliskim współpracownikiem Mateusza Morawieckiego. Premier Morawiecki też był przeciwny – powiedział Mariusz Błaszczak.

Według byłego szefa MON kluczowa dla pod-

jęcia decyzji miała być postawa prezesa PiS. – Dopiero przywództwo pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego przesądziło o tym, że zamówiliśmy w 2020 roku F-35 – stwierdził. Mariusz Błaszczak mówił również o konieczności „przełamania raf” nie tylko wresorcie obrony, ale także wewnątrz ówczesnego rządu.

Michał Dworczyk odpowiada:
„Wygadywanie dyrdymałów”

Na słowa Mariusza Błaszczaka szybko zareagował Michał Dworczyk, dziś europoseł i jeden z polityków związanych ze środowiskiem Mateusza Morawieckiego. Nie odniósł się szczegółowo do przebiegu dyskusji w rządzie z 2020 roku, ale zdecydowanie zakwestionował wersję przedstawioną przez byłego szefa MON.

– Mariusz, naprawdę chcesz otworzyć dyskusję na ten temat? Przecież takim wygadywaniem dyrdymałów sam się ośmieszasz i dezawuujesz politykę PiS – napisał Michał Dworczyk.

Publiczna wymiana zdań pokazuje, że po zaostrzeniu konfliktu w PiS na światło dzienne zaczynają wychodzić spory dotyczące decyzji podejmowanych jeszcze w czasach, gdy politycy obu obecnych obozów wspólnie tworzyli rząd.

Kontrakt wart 4,6 miliarda dolarów

Umowę na zakup 32 samolotów F-35A podpisano 31 stycznia 2020 roku w Dęblinie. Kontrakt miał wartość 4,6 mld dolarów i poza maszynami obejmował także pakiety szkoleniowy oraz logistyczny. Pod dokumentem podpisał się ówczesny minister obrony Mariusz



Fot. Leszek Szymański/PAP

Błaszczak. W uroczystości uczestniczył także premier Mateusz Morawiecki.

Program był elementem modernizacji polskiego lotnictwa i miał umożliwić zastąpienie części starszych poradzieckich maszyn. Zakup poprzedził program „Harpia”, którego fazę analityczno-koncepcyjną rozpoczęto pod koniec 2017 roku.

Pierwsze trzy z zamówionych 32 samolotów F-35A przyleciały do Polski 22 maja 2026 roku.

Mariusz Błaszczak: Mateusz Morawiecki chce nowej partii

Były szef MON nie ograniczył się do sporu o zakup samolotów. Oceniał również, że Mateusz Morawiecki podjął decyzję o budowie nowej formacji politycznej, która – według Mariusza Błaszczaka – miałaby przesunąć się w kierunku liberalnego centrum.

Ta partia ma być zwrócona ku lewicy, na lewo, ku liberalizmowi. Tymczasem wyborcy Prawa i Sprawiedliwości odeszli na prawą stronę sceny politycznej – mówił Mariusz Błaszczak.

Na obecnym etapie Mateusz Morawiecki nie ogłosił jednak powstania nowej partii. W piątek poinformował, że jego stowarzy-

szenie Rozwój Plus skupia 40 posłów, jednego senatora i trzech europosłów. Zapytany o utworzenie odrębnego ugrupowania oraz klubu parlamentarnego odpowiedział, że plany dotyczące przyszłości wymagają przedyskutowania.

Spór o F-35 pojawił się bezpośrednio po upływie ultimatum postawionego parlamentarzystom przez kierownictwo PiS. Do północy z czwartku na piątek mieli oni złożyć deklaracje o nieprzynależeniu do stowarzyszeń prowadzących działalność polityczną. W praktyce konflikt dotyczył przede wszystkim Rozwoju Plus, stworzonego przez byłego premiera.

Jarosław Kaczyński poinformował w piątek, że „trzydziestu kilku” posłów niepodpisujących deklaracji zrezygnowało – zgodnie z interpretacją władz ugrupowania – z członkostwa w PiS. We wtorek ma zebrać się Komitet Polityczny partii, który ma formalnie przyjąć ten fakt do wiadomości.

Mateusz Morawiecki przedstawia sytuację inaczej. Zapewnił, że jego środowisku do końca zależało na pozostaniu w PiS i realizowaniu wcześniej uzgodnionej strategii „dwóch

pluc”, zakładającej docieranie do różnych grup wyborców prawicy.

– Nie możemy jednak zgodzić się na to, aby poprzez ultimata czy szantaż tak naprawdę strategia jeszcze niedawno uzgodniona wylądowała w koszu – mówił były premier.

Konflikt wychodzi poza spór o stowarzyszenie

Napięcia między środowiskami Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego narastały od miesięcy. Rozwój Plus miał oficjalnie zajmować się pracą programową i skupianiem ekspertów, jednak część polityków PiS odbierała jego powstanie jako tworzenie przez byłego premiera własnego zaplecza politycznego. W odpowiedzi powstało związane z Jackiem Sasim stowarzyszenie Po Pierwsze Polska.

Piątkowa wypowiedź Mariusza Błaszczaka pokazuje, że konflikt nie dotyczy już wyłącznie przyszłości stowarzyszeń czy układania list przed wyborami w 2027 roku.

Politycy zaczynają publicznie przedstawiać odmienne wersje wydarzeń z okresu wspólnych rządów, a jednym z pierwszych takich tematów stał się zakup F-35.

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

Maciej Matera
redaktor naczelny
zarzad@gazetaolsztynska.pl
DYREKTOR BIURA REKLAMY
Agnieszka Weder-Gryglewicz
a.weder@gazetaolsztynska.pl
885 998 201

Michał Podolak
zastępca red. naczelnego
Zuzanna Leszczyńska
zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
Ania Głazek
internet@gazetaolsztynska.pl
519 839 562

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

**CENTRALNE
BIURO OGŁOSZEŃ**
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBŁĄGU
Ewelina Gulińska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBŁĄGU
Elwira Kowalska
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia
w Białymstoku
Ignatki,
ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin



Fragment ul. Wilczyńskiego zostanie przebudowany

SZKOŁA W RUINIE?



Tak mają wyglądać posadzki w SP 33

ROZKOPUJĄ OLSZTYN

Dwa duże remonty drogowy, za które bierze się Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie to naprawa wiaduktu w ciągu ul. Limanowskiego oraz przebudowa ul. Wilczyńskiego. W pierwszym przypadku prace trwają już od kilku dni na trasach dla pieszych. — Trwają prace przygotowawcze na kapach chodnikowych związanych z wykonaniem dylatacji w nawierzchni jezdni — informował "Gazetę Olsztyńską" Patryk Pulikowski, rzecznik ratusza.

W najbliższych dniach prace mają mieć zdecydowanie większy charakter. — Na 31 lipca zaplanowane są roboty na samej jezdni wiaduktu — zapowiada Michał Koronowski, rzecznik Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

Główne planowane roboty to: wykonanie nowego przykrycia szczeliny dylatacyjnej czy skucie odpajających się i spękanych fragmentów betonu konstrukcji nośnej przęsła oraz uzupełnienie ubytków. W trakcie prowadzonych prac kierowcy mogą spodziewać się utrudnień w ruchu. — W czasie prowadzonych robót ruch na wiadukcie czasowo będzie odbywał się na jednym pasie — informuje Koronowski.

Wiadukt w ciągu ul. Limanowskiego powstał 60 lat temu, a codziennie przejeżdżają nim tysiące osób. Wiadukt im. Powstańców Węgierskich 1956 roku to dla znacz-

Rozpoczął się pierwszy duży remont drogowy w Olsztynie. W ciągu kilku następnych dni ma ruszyć kolejny.

nej części mieszkańców stolicy Warmii i Mazur obowiązkowy punkt podczas codziennej drogi do pracy, szkoły czy na zakupy. Na pierwszy rzut oka widać, że obiekt lata świetności ma już za sobą, a jego stan techniczny pozostawia wiele do życzenia. Już od wielu lat spędza to drogowcom sen z powiek. Jego specyficzna konstrukcja z tzw. kablobetonu ulega stopniowej degradacji i stąd konieczność remontu. W 2023 roku drogowcy otrzymali ekspertyzę, której autorzy wskazali, jakie elementy należy naprawić, poprawić i wymienić, żeby wiadukt nadal był bezpieczny dla użytkowników. Na podstawie przeprowadzonych inwentaryzacji, badań oraz obliczeń statycznych i wytrzymałościowych dotyczących konstrukcji ustalono, że eksploatacja obiektu może odbywać się bez wprowadzania dodatkowych ograniczeń.

Jednak w trakcie szczegółowej kontroli zauważono uszkodzenia w postaci ubytków betonu, pęknięć, odpajania się betonowej otuliny oraz powierzchniowej i lokalnie wżerowej korozji. Okazało się także, że doszło do uszkodzenia przegubów i łożysk na skutek nieszczelnego przykrycia dylatacyjnego.

Prowadzone prace zaczęły już odczuwać kierowcy w innej części Olsztyna. — Właśnie rozpoczął się remont ul. Wilczyńskiego na odcinku od al. Sikorskiego w kierunku Osiedla Generałów — mówi Koronowski.

Oprócz wymiany nawierzchni drogowcy zlikwidują obecne prowizoryczne rondo. W jego miejscu powstanie solidniejsza wysepka. Dojazd do ronda będzie odbywał się dwoma pasami ruchu. Do tej pory z dwóch robiło się zężenie przed rondem. Kierowcy, stojąc na tym ostatnim próbowali zjechać na ten prowadzący na wprost. Efekt był taki, że dwa pasy były zakorkowane, i to często już od skrzyżowania z al. Sikorskiego.

Przy okazji rozstrzygnęła się sprawa nowej organizacji ruchu, która zostanie wprowadzona po zakończeniu robót. Z pierwotnego projektu wynikało, że powstaną faktycznie dwa pasy jazdy od skrzyżowania z al. Sikorskiego, ale prawy miał być przeznaczony wyłącznie dla skręcających w prawo, wul. Kutrzeby.

Wywołał on ożywioną dyskusję. „Korki były, ale po tej przeróbce dopiero się zacznie!” — stwierdził jeden z kierowców.

„Na prawoskręcie będą stały auta, które będą

chcieli zmienić pas na ten do jazdy na wprost, czyli... dokładnie tak samo jak teraz” — dodawał kolejny.

Do sprawy oficjalnie odniosła się Rada Osiedla Generałów. — „Mając na uwadze dobro mieszkańców Osiedla Generałów, pragniemy zwrócić uwagę na to, że proponowane rozwiązanie, choć niewątpliwie zmierza do uporządkowania ruchu, może w praktyce wywołać skutki odmienne od zamierzonych” — napisali osiedlowi społecznicy do drogowców.

Drogowcy informują, że w ramach realizowanych prac zostanie wprowadzona nowa organizacja ruchu, która „została przygotowana z uwzględnieniem m.in. stanowiska Rady Osiedla Generałów oraz głosów mieszkańców”. — Przewidziane do wprowadzenia rozwiązanie polega na wyznaczeniu dodatkowego pasa do skrętu w prawo z utrzymaniem obowiązku jazdy na „suwak”, poprzez zmianę oznakowania poziomego i pionowego, przy jednoczesnym zachowaniu warunków przejeźdźności i bezpieczeństwa ruchu. Po zakończeniu prac Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu będzie monitorował funkcjonowanie zmienionej organizacji. W przypadku stwierdzenia potrzeby wprowadzenia korekt, będą one analizowane na podstawie rzeczywistych obserwacji — zapowiada Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie.

GS

O pilne podjęcie działań mających poprawić stan techniczny Szkoły Podstawowej nr 33 wnioskuje radny Adam Andrasz.

SP 33 to jedna z najstarszych takich placówek znajdujących się na terenie olsztyńskich sypialni. Powstała w 1990 roku. Znajduje się przy ul. Stramkowskiej na Pieczewie. Biorąc pod uwagę wiek budynku, rodzice dzieci uczęszczających do SP 33, mają wiele zastrzeżeń, co do jej stanu technicznego. Tak twierdzi radny PiS Adam Andrasz, który w tej sprawie interweniował w ratuszu. — Zwracam się z apelem o podjęcie pilnych działań na rzecz poprawy stanu technicznego Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul. Stramkowskiej 13 w Olsztynie. Wedle posiadanych przez mnie informacji stan techniczny szkoły budzi wśród rodziców uczniów wiele zastrzeżeń — stwierdził radny Andrasz.

W złożonej interpelacji przypomina, że w 2024 r. zostały zamknięte w Olsztynie Przedszkola Miejskie nr 6 i 37 m.in. z powodu złego stanu technicznego.

— W mojej ocenie należy podjąć wszelkie działania, aby podobna sytuacja nie powtórzyła się w SP33

— zaznacza radny PiS.

Jego zdaniem, pilnych działań naprawczych w budynku SP 33 wymagają m.in.: zdegradowane ściany i izolacje rur, zdegradowana stolarka okienna oraz posadzki. Na potwierdzenie swoich uwag do interpelacji dołączył zdjęcia mające ilustrować zły stan techniczny pieczewskiej placówki. Do sprawy odniósł się ratusz. Władze Olsztyna informują, że w ciągu ostatnich trzech lat gmina Olsztyn przeznaczyła na prace inwestycyjne związane ze Szkołą Podstawową nr 33 kwotę 420 tys. zł. W ramach tych środków wykonano m.in.: naprawę części dachu w budynku tzw. małej szkoły przy ul. Jeziółowicza 2, usunięta została awarii instalacji wodno-kanalizacyjnej oraz centralnego ogrzewania. Dochodzi do tego wymiana i przebudowa odcinka instalacji kanalizacji sanitarnej. Niezależnie od tego, w 2026 r. zlecono opracowanie dokumentacji projektowej dotyczącej zaplecza sportowego Szkoły Podstawowej nr 33 w Olsztynie przy ul. Jeziółowicza 2. — Obecnie prowadzone są działania mające na celu pozyskanie środków finansowych na realizację tego zadania — informują ratuszowi urzędnicy.

— W związku z powyższym informuję, że w przypadku zakwalifikowania budynku Szkoły Podstawowej nr 33 przy ul. Stramkowskiej 13 do realizacji prac remontowych oraz zabezpieczenia środków finansowych niezbędnych do ich wykonania, roboty budowlane zostaną przeprowadzone w najbliższym możliwym terminie.

GS

PRACE IDĄ ZGODNIE Z PLANEM

Postępują prace na wylocie na Warszawę. Al. Warszawska wcześniej była problematyczna, bo fragment drogi przy stacji paliw z dwóch pasów zamieniał się w jeden, co sprzyjało tworzeniu się korków. Jednak niedługo kierujący zyskają nową jezdnię.



Przebudowa al. Warszawskiej jest częścią szerszego przedsięwzięcia modernizacyjnego. Obecnie realizowany jest etap obejmujący odcinek od granic administracyjnych Olsztyna do węzła Olsztyn-Południe. Przed rozpoczęciem inwestycji fragment ten stanowił jedno z najbardziej problematycznych miejsc na trasie. W rejonie stacji paliw przy al. Warszawskiej kończył się bowiem odcinek z dwoma pasami ruchu, a droga przechodziła w jedną jezdnię. Taka organizacja ruchu sprzyjała tworzeniu się zatorów i zwiększała ryzyko kolizji oraz wypadków. Z tego powodu Zarząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego przeznaczył ponad 95 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021–2027 na rozbudowę wyjazdu z Olsztyna

na kierunku Warszawy. Łączna wartość inwestycji wynosi 124,2 mln zł. Prace budowlane ruszyły w pierwszej połowie kwietnia 2025 roku. Po zakończeniu robót cała trasa będzie miała po dwa pasy ruchu w każdym kierunku. W ramach zadania zmieni się również teren sąsiadującego z drogą dawnego, nieformalnego parkingu. Zarząd Dróg Wojewódzkich planuje utworzyć tam parking typu Park&Ride, który umożliwi kierowcom pozostawienie samochodów i dalszą podróż autobusami komunikacji publicznej. Obiekt powstanie w miejscu parkingu funkcjonującego od wielu lat. Projekt przewiduje budowę przystanku autobusowego oraz 26 miejsc postojowych dla samochodów osobowych. — Wszystkie roboty postępują zgodnie z harmonogramem. Park&Ride

nabiera kształtu, zasypywana jest płyta najazdowa przy wiadukcie — poinformował Władysław Łukaszuk, wicedyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich, inwestora przebudowy wylotu. Zakres inwestycji obejmuje również budowę ścieżki rowerowej oraz oddzielnego chodnika. Łącznie modernizacją objęty zostanie odcinek liczący około 2,5 kilometra. Na placu budowy trwają obecnie prace związane z wykonywaniem nasypu, do którego wykorzystanych zostanie około 175 tys. ton gruntu. Ziemią zasypywany jest wcześniej wykonany przepust, a w najbliższym czasie rozpocznie się betonowanie płyty łączącej przyczółki wiaduktu z powstającym nasypem.

MONIKA SMOLIK

Więcej zdjęć na gazetaolsztynska.pl

POWIŚLE I MAZURY RUSZYŁY NA JASNĄ GÓRĘ

We wtorek 28 lipca na szlak do Częstochowy wyruszyły 34. Elbląska i 34. Etcka Pielgrzymka Piesza. Przed pątnikami niemal 500 kilometrów i 15 dni rekolekcji w drodze. W piątek z Gietrzwałdu dołączy do nich 43. pielgrzymka warmińska. Pierwsi pątnicy z naszego regionu są już od dziś w drodze na Jasną Górę. We wtorek rozpoczęły się dwie pielgrzymki: elbląska, gromadząca wiernych z Powiśla i zachodniej części województwa, oraz etcka, w której idą mieszkańcy Mazur i Suwalszczyzny. Obie dotrą do Częstochowy 11 sierpnia. Elbląska Pielgrzymka Piesza należy do najdłuższych w Polsce. W ciągu 15 dni jej uczestnicy przemierzą blisko 500 kilometrów, pięć województw i siedem diecezji. Pielgrzymi wyruszą z Elbląga, Morąga, Malborka, Sztumu, Kwidzyna i Iławy, a następnie łączą się na wspólnej trasie. Pielgrzymkę tworzą cztery grupy diecezjalne i grupa franciszkańska. Ich zaplecze stanowią grupy Katedra-Północ z Elbląga, Pogezania Morąg-Pasłęk oraz grupy Pomezanii i Zantyru z Iławy, Kwidzyna, Sztumu i Malborka. Franciszkanie prowadzą grupę „Franciszek”. Organizatorzy spodziewali się około 300 uczestników. Tegoroczne hasło brzmi „Idź i głos”. Tego samego dnia, po Mszy św. o godz. 6 w etckiej katedrze, wyruszyła 34. Etcka Pielgrzymka Piesza. Pątnicy przejdą około 500 kilometrów w 15 dni. Trasa prowadzi przez Białą Piską, Maków Mazowiecki, Kazuń Polski, Kampinos, Głuchów i Mykanów. Wejście na Jasną Górę zaplanowano 11 sierpnia około godz. 10.30. Etcka pielgrzymka idzie w dwóch kolumnach, ale zachowuje nazwy sześciu tradycyjnych grup. Pierwszą tworzą Suwałki, Augustów

i Jaćwingowie Etł. Drugą — Sambia z Gołdapi i Olecka, Jaćwież Giżycko oraz Galindia Pisz. Nazwy odwołują się do dawnych ludów i krain bałtyckich. Hasłem tegorocznej drogi są słowa „Uczniowie-Misjonarze”. W piątek 31 lipca ruszy 43. Warmińska Pielgrzymka Piesza. Jej początkiem będzie sanktuarium w Gietrzwałdzie. Pątnicy spotkają się tam już w czwartek wieczorem. O godz. 20.30 odmówią Różaniec, o godz. 21 wezmą udział w Apelu Jasnogórskim, a następnie przejdą figurą Matki Bożej do źródła. W piątek o godz. 7 zostanie odprawiona Msza św., po której wyruszą w drogę. Warmiacy pójdą w dwóch grupach: rodzinnej św. Andrzeja i pokutnej św. Wojciecha. Przed nimi około 455 kilometrów i 13 dni marszu przez Nidzicę, północne Mazowsze, Czerwińsk nad Wisłą, Nieborów, Wolbórz i Mykanów. Na Jasną Górę wejdą 12 sierpnia. Wszystkie trzy pielgrzymki wyrastają z jednego pnia. Gdy Warszawska Pielgrzymka Piesza rozrosła się do dziesiątek tysięcy uczestników, kard. Stefan Wyszyński zachęcił do tworzenia pielgrzymek diecezjalnych. W 1984 roku biskup warmiński Jan Ołbąk powołał Warmińską Pielgrzymkę Pieszą. Jej zacznym była grupa Olsztyńskiego Duszpasterstwa Akademickiego. 30 lipca 1984 roku z Olsztyna ruszyły grupy: Drużno-Elbląg, Sambia-Gołdap, Warmia-Olsztyn i ODA. Po utworzeniu w 1992 roku archidiecezji warmińskiej oraz diecezji elbląskiej i etckiej wspólna pielgrzymka zaczęła się dzielić. Etcka usamodzielniała się w 1993 roku. Elbląskie grupy do 1995 roku dołączały jeszcze do warmińskich w Stupsku, a od 1996 roku idą własną trasą. Dziś maszerują osobno, ale nadal łączy je wspólna historia i ten sam cel — Jasna Góra.

JAN BERDYCKI

URODZINY KANAŁU ELBLĄSKIEGO ZA NAMI

Damy w koronkach i dżentelmeni w cylindrach. Goście jubileuszowych obchodów nie zawiedli i stawili się w pełnej gali. Tak wyglądały 182. urodziny Kanału Elbląskiego. Świętowanie w Miłomłynie jest co roku wyjątkową podróżą w czasie. Tak było również w sobotę 25 lipca, kiedy goście i turyści licznie celebrowali urodziny Kanału Elbląskiego. Był historyczny korowód, a potem widowiskowa rekonstrukcja rozpoczęcia budowy Kanału Elbląskiego. Bo właśnie tu wszystko się zaczęło 28 października 1844 roku, gdy w Miłomłynie wbito pierwszą łopatę pod budowę Kanału wówczas Oberlandzkiego. Zrobił to osobiście jego twórca Georg Jacob Steenke. Eksperti wyliczyli, że budowa kanału kosztowała równowartość 2,4 tony złota i była droższa niż budowa paryskiej Wieży Eiffla. Choć kanał powstał, by spławiać nim towary, bo wymyślono go z powodów ekonomicznych, dziś służy wyłącznie

turystyce i rekreacji. Obchodom urodzin kanału towarzyszyły zawody na tratwach, konkurs na najlepszy strój z epoki, urodzinowy tort, animacje dla najmłodszych oraz koncert. Dodatkową niespodzianką dla wszystkich, którzy przyszli w stroju z epoki był wyjątkowy pamiątkowy medal Urodzin Kanału Elbląskiego. Dziś Kanał Elbląski jest jedną z największych atrakcji turystycznych województwa warmińsko-mazurskiego. Ma blisko 85 km długości i łączy jezioro Jeziorak z Zalewem Wiślanym. Obiekt jest wyjątkowym zabytkiem hydrotechniki. Dzięki systemowi pochylni statki i inne jednostki pływające są transportowane na specjalnych wózkach po torowisku, wykorzystując energię spadku wody. Według danych Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku w ubiegłym roku przez pochylnie Kanału Elbląskiego przewieziono około 12,5 tys. jednostek pływających, w tym statków turystycznych.

BCL



LEKARZ Z NIDZICY ZAROBIŁ 1,7 MLN ZŁ. TU TRAFIŁ TEŻ REKORDZISTA Z BRANIEWA

Idąc śladem lekarza z Braniewa, który miał pracować nawet 72 godziny na dobę i otrzymał blisko 1,8 mln zł w rok, zapytaliśmy szpitale w Nidzicy i Ostródzie, gdzie dziś pracuje. Nidzica ujawniła czterech milionerów. Ostróda jednego.

Od tej historii zaczęło się nasze sprawdzanie szpitali na Warmii i Mazurach. W 2024 roku lekarz zatrudniony w Powiatowym Centrum Medycznym w Braniewie otrzymał blisko 1,8 mln zł. Z dokumentów wynikało, że rozliczono mu łącznie 11 577 godzin pracy, dyżurów i gotowości. W niektórych dobach suma wykazanych aktywności miała dochodzić nawet do 72 godzin.

Sprawę bada prokuratura. Postępowanie dotyczy m.in. osób odpowiedzialnych za finanse placówki, które miały podejmować decyzje przynoszące korzyść innej osobie i mogące narazić szpital na stratę. Badany jest również wątek bezpieczeństwa pacjentów. Nikomu dotychczas nie przedstawiono zarzutów.

Znowu razem

Po zmianie władz braniewskiego szpitala prezes Bożena Duduś przestała kierować placówką. Następnie lekarz sam zrezygnował z pracy. Z naszych ustaleń wynika, że trafił do dwóch kolejnych szpitali: w Ostródzie i Nidzicy.

O jego zatrudnieniu w Ostródzie mówili radni podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Ostródzkiego. W tej samej placówce pracuje także Bożena Duduś, obecnie dyrektor ds. ekonomicznych Szpitala w Ostródzie S.A.

Do obu szpitali wysłaliśmy pytania prasowe dotyczące umów, wynagrodzenia, liczby godzin oraz sposobu kontrolowania grafików. Szpital w Ostródzie odpowiedział, ale nie podał informacji dotyczących lekarza, który został zatrud-



Sprawdzamy, czy to przykład „bilokacji”

niony po odejściu z Braniewa. W piątek wysłaliśmy pytania wprost pytając o konkretną osobę. Zespół Opieki Zdrowotnej w Nidzicy odpowiedział nam za to bardzo szczegółowo.

Bilokacja?

Z odpowiedzi podpisaney przez dyrektora Pawła Szulca wynika, że lekarz z Braniewa świadczy usługi w Nidzicy od 16 maja 2025 roku na podstawie umowy cywilnoprawnej obowiązującej do końca 2026 roku. Pracuje w Oddziale i Poradni Chirurgicznej oraz w Poradni Lekarza POZ.

W 2025 roku wypłacono mu 346 170 zł brutto za 1573 godziny pracy. Jednak już tylko wpół roku, od stycznia do czerwca 2026 roku otrzymał kolejne 323 550 zł za 1404,5 godziny.

— Grafiki pracy lekarza ustala kierownik oddziału i poradni chirurgicznej, natomiast wystawione faktury sprawdza dział kadr zgodnie z listą obecności oraz zatwierdzonym grafikiem dyżurów lekarskich — przekazał nam dyrektor ZOZ.

Placówka zastrzegła jednocześnie, że nie ma podstaw prawnych do sprawdzania, czy lekarz świadczy usługi także w innych pod-

miotach i co robi w czasie wolnym.

Ile godzin przepracował ten sam lekarz w tym samym czasie w Ostródzie i ile tam zarobił? Mamy nadzieję, że niebawem otrzymamy odpowiedź. I mamy nadzieję, że nie będzie to kolejny przykład „sztuki bilokacji”. Dowiedzieliśmy się też, że w zadłużonym szpitalu w Ostródzie w 2025 roku dwóch lekarzy otrzymało wynagrodzenia powyżej 1 mln złotych.

Czterech milionerów

Najmocniejsza informacja z Nidzicy dotyczy jednak innych medyków. To nie były pracownicy PCM jest rekordzistą tej placówki.

W 2024 roku czterech lekarzy otrzymało z umów kontraktowych ponad milion złotych. Najwyższa wypłata dla jednej osoby wyniosła dokładnie 1 536 520 zł.

W 2025 roku milionerów znów było czterech, a rekordzista otrzymał 1 709 360 zł, czyli średnio ponad 142 tys. zł miesięcznie.

Tak wysokie kontrakty funkcjonują w szpitalu mającym poważne zobowiązania. Na koniec 2024 roku wynosiły one 21,12 mln zł, a rok później już 26,50 mln zł. Jednocześnie zobowią-

zania wymagalne, czyli te, których termin płatności minął, spadły z 3,77 mln do 1,17 mln zł.

Kontrakty lekarskie stanowiły 28 proc. kosztów działalności operacyjnej ZOZ w 2024 roku i 26 proc. w roku następnym.

Nadal pytamy

Analizujemy teraz dane z kolejnych placówek. Wiadomo już, że w Szpitalu Powiatowym w Bartoszycach, którego zadłużenie wynosi 90,7 mln zł, dwóch lekarzy otrzymuje ponad 100 tys. zł miesięcznie. Jeżeli takie wynagrodzenie utrzymuje się przez cały rok, oznacza ponad 1,2 mln zł na osobę. Od sierpnia szpital ma połączyć internę, nefrologię i oddział chorób płuc.

Są również placówki odpowiadające szczegółowo i pozostające w lepszej kondycji finansowej. Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Olsztynie przekazał nam rozbudowane zestawienia dotyczące wynagrodzeń i czasu pracy lekarzy. Dane właśnie analizujemy i wrócimy do nich w kolejnym wydaniu.

To nie koniec naszego sprawdzania. Pytamy, ilu lekarzy w regionie otrzymuje ponad milion złotych rocznie, z ilu umów składają się te kwoty i czy szpitale potrafią porównać wszystkie rozliczane godziny.

JAN BERDYCKI

Dlaczego szpitale licytują się o lekarzy?

Aby oddział mógł działać i wykonywać świadczenia finansowane przez NFZ, musi spełniać określone wymagania kadrowe. Brak chirurga, anestezjologa, internisty czy ginekologa może oznaczać ograniczenie pracy, zawiesze-

GDDKiA ROZPOCZYNA REMONT S7. BĘDĄ UTRUDNIENIA



Rozpoczął się remont nawierzchni drogi ekspresowej S7 na jezdni w kierunku Gdańska pomiędzy węzłami Rączki i Waplewo – poinformowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Olsztynie. W pierwszym etapie prac ruch będzie odbywał się wyłącznie lewym pasem. Pierwszy etap remontu obejmie blisko 3-kilometrowy odcinek rozpoczynający się około 700 metrów przed węzłem Rączki. Roboty będą prowadzone wyłącznie na prawym pasie jezdni w kierunku Gdańska, natomiast lewy pas zostanie przejezdny przez cały okres prac. Po zakończeniu wymiany warstwy ścieralnej i odtworzeniu oznakowania poziomego ruch zostanie przywrócony na obu pasach. Realizacja tego etapu potrwa około 2,5 tygodnia. Drugi etap będzie kontynuacją remontu na kolejnym odcinku w kierunku Gdańska i zakończy się około 470 metrów przed węzłem Waplewo. Obejme wymianę nawierzchni na całej szerokości jezdni. W związku z tym ruch w obu kierunkach zostanie czasowo poprowadzony jezdnią prowadzącą w stronę Warszawy. Prace zaplanowano od połowy sierpnia do połowy września 2026 roku.

W pierwszym etapie wykonawca sfredzuje istniejącą warstwę ścieralną, oceni stan warstwy wiążącej i – w razie potrzeby – wykona jej lokalne naprawy. Następnie ułożona zostanie nowa warstwa ścieralna oraz odtworzone oznakowanie poziome. Tę samą technologię zastosowano również w drugim etapie, który obejmie oba pasy ruchu. Jak przypomina GDDKiA, remontowany odcinek został oddany do użytku w 2012 roku. Po około 14–15 latach eksploatacji wymiana warstwy ścieralnej jest standardowym zabiegiem utrzymaniowym. Średnia trwałość takiej nawierzchni wynosi około 10 lat, choć zależy od natężenia ruchu i warunków użytkowania.

Drogowcy podkreślają, że sezon letni jest najlepszym okresem na prowadzenie robót bitumicznych. Wysokie temperatury oraz mniejsze ryzyko opadów sprzyjają uzyskaniu odpowiedniej jakości nawierzchni, a dłuższy dzień pozwala sprawniej prowadzić prace.

GDDKiA zapewnia, że poza remontem między węzłami Rączki i Waplewo do końca wakacji nie są planowane inne prace na drodze ekspresowej S7 w województwie warmińsko-mazurskim, które powodowałyby dodatkowe utrudnienia dla kierowców.

PAP, RED.

nie oddziału albo utratę części kontraktu.

Przypomina to sytuację na uczelniach: kierunek lub jednostka potrzebuje odpowiedniej liczby pracowników o określonych stopniach naukowych. Gdy takich osób brakuje, ich pozycja negocjacyjna gwałtownie rośnie. Szpitale, szczególnie powiatowe, zaczynają więc licytować

się o specjalistów. Lekarz może wybrać placówkę płacącą więcej, a dyrektor często staje przed wyborem: zaakceptować wysoką stawkę albo zamknąć oddział.

To częściowo wyjaśnia wynagrodzenia, ale nie usprawiedliwia braku kontroli, nakładania się godzin ani rozliczania pracy fizycznie niemożliwej do wykonania.

DROGA REDAKCJO, CZY WOLNO MI ODPOCZAĆ?

Wakacje mają dawać odpoczynek, ale wiele kobiet nadal organizuje urlop całej rodzinie i wraca bardziej zmęczona niż przed wyjazdem. Sprawdzamy, gdzie na Warmii i Mazurach znaleźć czas na ruch, rozmowę, wiarę, ciszę i zwykłą radość dla siebie. Bez zmęczenia wakacyjnym „odpoczynkiem”.

Droga Redakcjo, mam 47 lat, pracę, rodzinę i urlop, który jak zwykle sama organizuję. Wszyscy pytają, dokąd pojedziemy i czy wszystko już zarezerwowałam. Nikt nie pyta, czy mam jeszcze siłę. Chciałabym tego lata zrobić coś tylko dla siebie, ale nie wiem, czego szukam. Ciszy? Ruchu? Rozmowy? A może jednego dnia bez słowa: muszę”.

Ten list nie pochodzi od konkretnej Czytelniczki. Jest redakcyjną syntezą pytań, które powracają w rozmowach o pracy, rodzinie i odpoczynku. Sprawdziliśmy więc, jakie wydarzenia przygotowano dla kobiet w najbliższych tygodniach w Olsztynie oraz na Warmii i Mazurach.

Nie będę jako mężczyzna tłumaczył kobietom, czym jest kobiecość. Mogę jednak przyjrzeć się temu, co proponują organizatorki spotkań, instruktorki, psycholożki i osoby prowadzące rekolekcje. Aproponują dziś znacznie więcej niż rozmowy o urodzie.

Odpoczynek trzeba usprawiedliwiać?

Zaczyna się zwykle niewinnie. Trzeba wybrać miejsce urlopu, sprawdzić nocleg, spakować dzieci, pamiętać o lekach i dokumentach. Rodzina wyjeżdża odpocząć, ale jedna osoba nadal pełni dyżur. Zmienia tylko kuchnię i widok za oknem.

Odpoczynek nie powinien być nagrodą przyznawaną dopiero po wykonaniu wszystkich obowiązków, bo ich lista właściwie nigdy się nie kończy. Bywa jednak, że kobieta, która chce wyjechać sama albo spędzić dzień bez rodziny, musi najpierw przekonać samą siebie, że nikogo tym nie krzywdzi.

Przez lata za silną uważano przede wszystkim tę kobietę, która dawała sobie radę, nie narzekała i potrafiła jeszcze pomóc innym. Dzisiaj coraz częściej siłą nazywa się również zdolność przyznania się do zmęczenia, poproszenia o wsparcie albo powiedzenia: teraz potrzebuję chwili dla siebie.

Wyjazd bez rodziny jest egoizmem?

Od 2 do 9 sierpnia w Nowym Kawkowie koło Olsztyna odbędzie się tygodniowy krąg kobiet prowadzony przez Ewę Foley. Organizatorzy zapowiadają wypoczynek połączony z pracą nad stresem, emocjami i codziennymi napięciami. Kolejne spotkanie, od 11 do 16 sierpnia, będzie dotyczyć poczucia własnej wartości. Na ten termin pozostała lista rezerwowa.

Można uśmiechnąć się na dźwięk hasła o „byciu aniołem swojego życia” albo „docenieniu własnej wartości”. Za nimi stoją jednak zwyczajne sprawy: umiejętność odmowy, rozpoznawanie zmęczenia i świadomość, że troska o innych nie musi oznaczać rezygnacji z siebie. Warto jednak pamiętać, że nie każda kobieta będzie się dobrze czuła w kobiecym kręgu. Nie każda potrzebuje wielogodzinnych rozmów o emocjach.

Ruch musi oznaczać walkę z ciałem?

Również nie każda kobieta odpoczywa w ciszy. Dla jednej najlepszym sposobem będzie książka na pomoście, dla innej spacer, pływanie albo ćwiczenia. Od 13 do 16 sierpnia w Witramowie zaplanowano czterodniowy wyjazd z pilatesem nad jeziorem. Zajęcia mają być dostępne również dla początkujących. Organizatorzy



podkreślają, że nie chodzi o porównywanie sylwetek ani ocenianie uczestniczek.

To ważna zmiana. Przez lata ruch reklamowano kobietom głównie jako sposób odchudzania i poprawiania wyglądu. Dziś częściej mówi się o sprawności, zdrowym kręgosłupie, oddechu i dobrym samopoczuciu. Ciało nie musi być przeciwnikiem, którego trzeba stale poprawiać.

Warto także pamiętać, że troska o ciało nie musi oznaczać rezygnacji z przyjemności. Urlop nie jest obozem przygotowawczym, podczas którego trzeba pobić własne rekordy, schudnąć i jeszcze nauczyć się nowej umiejętności. Dla osoby żyjącej przez cały rok w pośpiechu osiągnięciem może być właśnie zwolnienie tempa.

Menopauza nadal wymaga milczenia?

Wakacyjna oferta zaczyna zauważać kobiety, które nie mieszczą się w reklamowym obrazie wiecznej trzydziestolatki. Od 17 do 22 sierpnia w Wipsowie odbędzie się kurs dla kobiet w okresie poprzedzającym menopauzę i podczas menopauzy. Program łączy jogę, odpoczynek oraz rozmowę o zmianach zachodzących w organizmie.

Są tam również elementy ajurwedy, tantry i duchowości dalekowschodniej, więc nie każdej kobiecie ta propozycja będzie odpowiadać. Sam temat jest jednak ważny. Menopauza przez lata pozostawała czymś, o czym należało mówić półgłosem. Dziś coraz częściej można rozmawiać o niej bez zażenowania i bez udawania, że wszystkie kobiety przechodzą ją tak samo.

Zwykły wieczór może naprawdę pomóc?

Nie każda Czytelniczka ma czas, pieniądze albo ochotę na kilkudniowy wyjazd. Czasem wystarczy telefon do koleżanki, wyjście z domu i kilka godzin bez domowych zadań. W Olsztynie taką możliwość daje Kino Kobiety w Heliosie. Najbliższy seans odbędzie się 19 sierpnia o godz. 18.

Pokazany zostanie film „Czas, który nie nadszedł”, opowiadający o świecie, w którym nie ma miejsca na starość, brzydotę i autentyczność. Seans nie rozwiąże żadnego poważnego problemu, ale może rozpocząć rozmowę o presji wyglądu i wieku. Czasami kobieta nie potrzebuje następnego poradnika. Potrzebuje biletu do kina i rozmowy, której nikt nie przerwie.

W rozwoju jest miejsce na wiarę?

Wśród letnich propozycji są także wydarzenia religijne. Od 23 do 27 sierpnia w Klebarku Wielkim koło Olsztyna odbędą się rekolekcje formacyjne w małej grupie dla kobiet. Rozpoczną się w niedzielę po południu, zakończą wczwartek przed południem.

Dla dużej części kobiet rozwój bez odniesienia do wiary byłby niepełny. Chrześcijaństwo inaczej rozkłada akcenty niż popularne warsztaty rozwoju osobistego. Nie obiecuje stałego dobrego samopoczucia. Przypomina natomiast, że wartość człowieka nie zależy od wyglądu, wieku, zarobków czy opinii otoczenia.

Cisza, modlitwa i wspólnota mogą pomóc odzyskać proporcje między pracą, rodziną i odpoczynkiem. Dla jednej kobiety takim miejscem będzie kaplica, dla innej brzeg jeziora. Ważne, aby nie sprowadzać życia duchowego do następnego zadania, które trzeba zaliczyć.

Spokój musi tak wiele kosztować?

Kobiecy wypoczynek i rozwój stały się również rynkiem. Od 18 do 20 września w Willi Dąbro-

wa na Mazurach odbędą się trzydniowe warsztaty „Mazurskie Szepty”. Organizatorzy zapowiadają zajęcia poświęcone poczuciu własnej wartości, spotkania przy ognisku, zajęcia twórcze, kajaki, basen i odpoczynek. Udział kosztuje 1900 zł.

Dla jednych będą to dobrze wydane pieniądze, dla innych kwota poza zasięgiem. Warto powiedzieć to wprost. Dostęp do części takich propozycji zależy od zasobności portfela, wolnego czasu i możliwości pozostawienia komuś codziennych obowiązków.

Nie oznacza to, że bez płatnego wyjazdu nie można zrobić niczego dla siebie. Spacer, samotna lektura, rozmowa z przyjaciółką, godzina modlitwy albo popołudnie bez telefonu mogą mieć większą wartość niż najbardziej efektywny program. Nie wszystko, co potrzebne, musi być usługą.

Co odpowiedzieć naszej Czytelniczce?

Nasza Czytelniczka nie musi natychmiast odnajdywać „nowej siebie”, zmieniać całego życia ani kupować kosztownego wyjazdu. Może najpierw uczciwie sama sobie odpowiedzieć, czego rzeczywiście potrzebuje: ruchu, snu, rozmowy, ciszy, modlitwy, samotności czy spotkania z innymi kobietami.

Niezależność nie oznacza samotności. Siła nie polega na znoszeniu wszystkiego bez słowa. Dbanie o siebie nie musi rozpoczynać się od niezadowolenia z wyglądu. Miłość do rodziny nie wymaga stałej rezygnacji z własnych potrzeb. A jakie, miłe Panie, Wy macie metody na wakacyjny odpoczynek?

JAN BERDYCKI

BIANKA RADZANOWSKA

POWALCZY O KORONĘ MISS POLSKI

Już 2 sierpnia oczy całego regionu warmińsko-mazurskiego będą zwrócone na Nowy Sącz. To właśnie tam odbędzie się finał jednego z najbardziej prestiżowych konkursów piękności w kraju – Miss Polski 2026. W gronie 24 finalistek znalazła się 19-letnia Biana Radzanowska z Działdowa, reprezentująca województwo warmińsko-mazurskie.

Dla mieszkańców Działdowa to wyjątkowy moment i ogromny powód do dumy. Biana ma szansę sięgnąć po koronę najpiękniejszej Polki, a jej droga do finału była pełna wyzwań. Do tegorocznej edycji konkursu zgłosiło się kilkaset młodych kobiet z całego kraju. Po castingach wyłoniono 170 uczestniczek ćwierćfinału, następnie 50 półfinalistek, a teraz przed finałową galą pozostały już tylko 24 kandydatki do tytułu Miss Polski 2026.

Biana Radzanowska ukończyła I Liceum Ogólnokształcące im. Grunwaldzkiej w Działdowie o profilu dwujęzycznym. Już w szkole angażowała się w działalność społeczną, współpracując z Caritasem i Polskim Czerwonym Krzyżem. Chętnie prowadziła również szkolne uroczystości, odkrywając, że scena i kontakt z ludźmi są miejscem, w którym czuje się najlepiej. Choć świat mody nie jest jej obcy, a za sobą ma już pierwszy kontrakt w Mediolanie, nie zapomina o swoich rodzinnych stronach. Jak podkreśla, największym wsparciem są dla niej rodzice oraz brat. Od października rozpocznie studia związane z mediami społecznościowymi i budowaniem marki osobistej. Jednocześnie nie zamierza rezygnować z kolejnych zawodowych marzeń.

„Chcę robić w życiu to, co daje mi satysfakcję”

— Za Tobą już sukcesy w modelingu, teraz finał Miss Polski. Co czujesz przed tak ważnym wydarzeniem?

— Przede wszystkim ogromną wdzięczność i ekscytację. Sam awans



Fot. Miss Polski/mat. prasowe

do finału jest dla mnie wielkim wyróżnieniem. To efekt wielu miesięcy pracy, ale również wsparcia ludzi, którzy są obok mnie.

— Modeling to już część twojego życia. Czy konkurs Miss Polski jest kolejnym krokiem na tej drodze?

— Zdecydowanie tak. Praca modelki dała mi wiele doświadczeń, między innymi podczas kontraktu w Mediolanie. Miss

Polski to jednak coś więcej niż wybory najpiękniejszej dziewczyny. To możliwość pokazania swojej osobowości, wartości i pasji.

— Jakie masz plany na najbliższe miesiące?

— Już od października rozpoczynam studia związane z mediami społecz-

nościowymi oraz budowaniem marki osobistej. To kierunek, który bardzo mnie interesuje i w którym chciałabym się rozwijać.

— Wspominałaś także o innych marzeniach.

— Tak. Marzę o pracy stewardesy, bo łączy podróżę, odpowiedzialność i kontakt z ludźmi. Bardzo interesuje mnie rów-

nież aktorstwo oraz teatr. Chciałabym kiedyś spróbować swoich sił także w tej dziedzinie.

Fot. Biana Radzanowska archiwum prywatne



Biana podkreśla, że sukces zawodowy nie jest dla niej jedynym celem. Pracuje nad projektem „Po Twojej Stronie”, który ma być inicjatywą wspierającą młodzież przeżywającą trudności oraz problemy związane ze zdrowiem psychicznym.

To temat szczególnie bliski finalistce Miss Polski.

— Skąd pomysł na taki projekt?

— Z własnych doświadczeń. Wiem, że wielu młodych ludzi czuje się samotnych i zagubionych. Chciałabym stworzyć miejsce, w którym będą mogli znaleźć wsparcie i pocucie, że nie są sami.

Niewiele osób wie, że poza modelingiem Biana

od dzieciństwa fascynuje się zachowaniem psów. Obserwuje ich komunikację, buduje z nimi relacje i stara się jak najlepiej zrozumieć ich świat.

To jej spokojniejsza, mniej znana strona.

Na pytanie o motto życiowe odpowiada bez chwili zastanowienia:

— Niech twój uśmiech zmienia świat, a nie świat twój uśmiech.

Już w najbliższą sobotę, 2 sierpnia, w Nowym Sączu okaże się, która z finalistek założy koronę Miss Polski 2026. Galę będzie można śledzić na żywo na antenie Polsatu.

Niezależnie od końcowego wyniku, Biana Ra-

dzanowska już dziś udowadnia, że konkurs Miss Polski to nie tylko uroda, ale także osobowość, zaangażowanie społeczne i odwaga w realizowaniu marzeń. Dla mieszkańców Działdowa i całego regionu jest ambasadorką młodego pokolenia, które potrafi łączyć ambicję z wrażliwością i konsekwentnie dąży do wyznaczonych celów. W tegorocznym finale województwo warmińsko-mazurskie reprezentować będą dwie kandydatki. Oprócz Biany Radzanowskiej z Działdowa, o koronę Miss Polski 2026 powalczy również Zofia Szwed, która także znalazła się w gronie 24 finalistek. To duże wyróżnienie dla całego regionu, który będzie miał w finale aż dwie reprezentantki walczące o tytuł najpiękniejszej Polki. **SK**

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691), art. 11f ust. 3 i 4, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003 r. (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 23 lipca 2026 r. została wydana decyzja Nr Dyw/73/2026 na rzecz Wójty Gminy Dywity w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej: „rozbudowa odcinka drogi 1KDD o długości ok. 145 m wraz z budową kanalizacji deszczowej i przebudową kolizji”; działki w liniach rozgraniczających teren inwestycji: 442/5 (442/3), 285 i 287, obręb Kieźliny, gmina Dywity (w nawiasach podano numer działki przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości); działki do ograniczonego korzystania ze względu na budowę/przebudowę zjazdów, przebudowę innych dróg publicznych, budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu, budowę i przebudowę urządzeń melioracji wodnych szczegółowych, rozbiórkę sieci uzbrojenia terenu w związku z art. 11f, ust. 1, pkt 8 lit. c, e, f, g, h: 46 i 442/3, obręb Kieźliny, gmina Dywity. W związku z powyższym informuje się, że strony mogą się zapoznać z treścią decyzji w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego, za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego, w terminie 14 dni licząc od daty podania niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości.

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje, że w terminie od 28 lipca 2026 r. do 18 sierpnia 2026 r., w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Samborowo oraz na stronie internetowej www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl, wywieszony zostanie wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę, w trybie bezprzetargowym części nieruchomości oznaczonej jako działka ew. 432/40, położona w obrębie Samborowo, gmina Ostróda, o pow. 500 m².

Blisze informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 42.

10826sto-a-G

52726otr-a-G

MODA ZMIENIA ŚWIAT... KOBIEȚ

Podobno nie szata zdołbi człowieka, ale bywa, że strój przechodzi do historii. Sto lat temu czarnoskóra tancerka założyła spódnice z bananów i wywołała furorę! Później było jeszcze kilka innych przełomowych modowych decyzji, które zmieniły świat. Głównie kobiet.



Spódnica z bananów

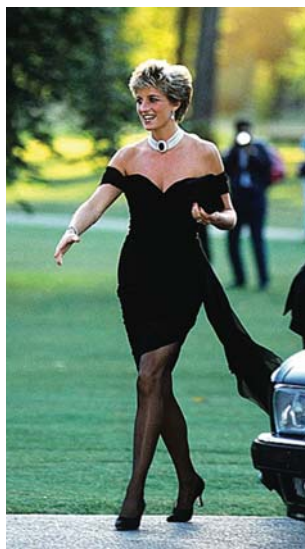
Sto lat temu. Było lato 1926 roku. Tłumy gromadziły się w słynnym paryskim teatrze Folies Bergère, aby zobaczyć musical La Revue Nègre. Tam, ubrana w sznurki pereł na nagich piersiach, mankiety i spódnice z 16 gumowych bananów, Josephine Baker zeszła z palmy na scenę i zaczęła tańczyć. Stała się sensacją i została najsłynniejszą tancerką na świecie. Baker urodziła się w slumsach Saint Louis. Gdy miała 15 lat została zrekrutowana do wodewilu chóru Saint Louis, stamtąd przeniosła się do Harlemu, gdzie występowała w musicalach. W końcu w 1925 roku trafiła na występy do Francji. Kiedy w 1926 roku pojawiła się na scenie w tej spódnicy z bananów, tłumy, głównie mężczyzn, oszalały z zachwyty, a ona sama rozwinęła karierę w sposób niespotykany dla kobiety tamtych czasów.



Dziękujemy Ci Coco!

Za tę sukienkę wszystkie kobiety na świecie powinny być wdzięczne Coco Chanel. W 1926 projektantka przedstawiła światu małą czarną - sto lat później ten trend nadal trwa i dziś jest niezbędna w każdej damskiej szafie.

Mała czarna to potoczne określenie krótkiej, nieskomplikowanej sukienki w kolorze czarnym. Magazyn Vogue określił tę sukienkę nazwą „Ford”, ponieważ tak jak samochody Henry'ego Forda była ona szeroko dostępna i w jednym kolorze. Sukienka Chanel została zaprojektowana w taki sposób, aby nie było na niej widać żadnych plam, i aby wyglądała w niej dobrze każda kobieta niezależnie od sylwetki. To prosta, elegancka sukienka-baza, która może być przy pomocy dodatków zmieniana zależnie od okazji. Ta sama czarna sukienka koktajlowa może stać się strojem wieczorowym po dodaniu odpowiedniej biżuterii, ozdób czy po zmianie obuwia, natomiast strojem biznesowym – po nałożeniu prostego żakietu. Ponieważ sukienka ma w swoim założeniu przez wiele lat stanowić podstawę garderoby, idealna mała czarna powinna być najprostsza jak to tylko możliwe. I wisieć w każdej szafie.



Sukienka jak manifest

Strój zawsze służył do demonstracji: siły, władzy, zamożności. Słynna purpura królewska lub tyryjska przez długi czas uchodziła za kolor zarezerwowany dla klasy rządzącej – królów i cesarzy. Przyczyna tego była raczej prozaiczna: bardzo wysoka cena barwnika, więc na purpurowe szaty mogły sobie pozwolić tylko koronowane głowy. Dziś barwniki uzyskuje się już w mniej kosztowny sposób, ale sukienka nadal może być manifestem. Jak słynna „sukienka zemsty” księżnej Diany. Do historii przeszła jej stylizacja z 20 listopada 1994 roku. Diana pojawiła się na charytatywnej imprezie Vanity Fair w londyńskim Hyde Parku w krótkiej, czarnej sukience z odkrytymi ramionami i dekoltem w kształcie serca. Krawiec odsłaniał nogi, a całość dopełniały diamentowa kolia i błyszczące kolczyki. Krawiec była odważna – zbyt odważna jak na żonę przyszłego króla Anglii i z pewnością niezgodna z protokołem. Bardziej dla gwiazdy Hollywood niż dla księżnej Walii. Jednak tego dnia z wywiadu w telewizji cały świat dowiedział się o zdradzie księcia Karola. Sukienka była manifestem i mówiła (a nawet krzyczała!) - zobacz co straciłeś i otwieram nowy rozdział w swoim życiu, a Lady Di wyglądała w niej jak milion dolarów. I kobiety usłyszały: rozwód i zdrada to nie koniec świata! Księżna Diana jeszcze przed swoją śmiercią zdecydowała o losach sukienki. Wybrała aż 79 swoich najsłynniejszych kreacji i w 1997 roku wystawiła je na aukcji w Nowym Jorku. Ta kreacja została sprzedana za 74 tysiące dolarów.



Fot. Getty Images/Instagram

Zostać gwiazdą w jeden dzień

Taka kariera może się wydarzyć z pomocą sukienki. Jednego wieczoru Elizabeth Hurley była mało znaną brytyjską aktorką, a następnego dnia – międzynarodową gwiazdą. A wszystko za sprawą bardzo seksownej sukienki z domu mody Versace i... kilku agrafek. Zdecydował o tym przypadek. Był maj 1994 roku. Na światową premierę komedii romantycznej „Cztery wesela i pogrzeb” wybierali się w Londynie wszyscy. Elizabeth Hurley szła wówczas do Leicester Square ze swoim chłopakiem Hugh Grantem – głównym bohaterem tego filmu. Jeszcze żadne z nich nie było gwiazdą, jednak ten wieczór mógł to zmienić, bo na premierze mieli pojawić się przedstawiciele międzynarodowych mediów. Ale nikt nie chciał Liz wypożyczyć sukienki, bo nie była wówczas sławna i znane marki jej odmawiały. Aż w końcu zadzwoniła do Versace i przysłali jej sukienkę. Była to jedwabna długa czarna sukienka, ze spiętym sześcioma złotymi agrafkami pęknięciem wzdłuż tułowia. Sukienka pochodziła z kolekcji Gianni'ego Versace na sezon wiosna – lato 1994 i właśnie została pokazana na wybie-

gu w Mediolanie. Miała ją na sobie supermodelka Helena Christensen. Była ostatnią rzeczą z nowej kolekcji, jaka była dostępna w salonie marki „od ręki”. Dlatego Elizabeth Hurley nie miała innej opcji. Następnego dnia owszem, mówiono o filmie, ale cały świat mówił o TEJ sukience! Współpraca z Hurley i jej spektakularne rezultaty sprawiły też, że marka mocniej zaistniała w środowisku celebrytów, a ona sama z powodzeniem rozwinęła swoją karierę. Dom Versace szybko zrozumiał, jak wielką siłę ma czerwony dywan i co jest najlepszą reklamą. Dziś po czerwonych dywanach „chodzą” już wszystkie domy mody.



Jeszcze raz Versace

Gianni Versace zrewolucjonizował haute couture, burząc tym samym zasady wprowadzone przez francuskie ikony – Coco Chanel i Christiana Diora. Artysta wprowadził seksualizm, zrywając z modelem dojrzałych i stonowanych pań z elit. Projekty Versace miały przede wszystkim eksponować kobiece atuty. Zdaniem Cindy Crawford to właśnie Włoch wykreował supermodelki. W jego pokazach brały udział takie sławy jak Carla Bruni, Stephanie Seymour czy Naomi Campbell. Jego projekty szybko trafiły na

salony. Jedną z pamiętnych sukienek jest odważna kreacja w tropikalny wzór, bez wątplenia jeden z najsłynniejszych projektów domu mody Versace. Jennifer Lopez przyćmiła w niej wszystkie koleżanki na gali nagród Grammy w 2000 r. Kreacja była już wcześniej pokazywana na salonach ale dopiero J.L.O. zwróciła w niej uwagę prasy. O sukience i piosenkarce mówił cały świat! Zielona kreacja z jedwabnego szyfonu powróciła niemal 20 lat później, w nieco uwspółcześnionej formie. Jennifer Lopez pokazała się w kreacji domu mody ponownie na Milan Fashion Week, podczas prezentacji kolekcji „wiosna-lato 2020” Versace. Efekt był równie oszałamiający.

Jest wiele stylizacji, które zapisały się w historii filmu i show-biznesu. To na przykład różowa kreacja Marilyn Monroe z filmu „Mężczyźni wolą blondynki” Howarda Hawksa – projekt Williama Travilla. Dziś trudno wyobrazić sobie Marilyn Monroe w innej sukni podczas śpiewania piosenki „Diamonds Are A Girls Best Friend”. Legendarna kreacja została sprzedana. Anonimowy nabywca kupił ją za 310 tys. dolarów.

Kolejną może być czerwona sukienka Julii Roberts w filmie „Pretty Woman” Garry'ego Marshalla. Za ten kultowy dziś projekt odpowiadała kostiumografka Marilyn Vance, która mówiła, że niewiele brakowało, a sukienka byłaby winnym kolorze, bo studio naciskało na czerń. Przed podjęciem decyzji stworzono trzy różne kreacje. Czerwony był najlepszym wyborem.

Może więc i nie szata zdołbi człowieka, ale jak mówi polskie przysłowie: jak cię widzą, tak cię piszą, a piękna i niezwykła sukienka to zawsze sojusznik kobiety.

NAJWAŻNIEJSZA JEST AUTENTYCZNOŚĆ

Choć Paulina Ekiert dziś rozwija swoją działalność w mediach społecznościowych i coraz częściej współpracuje z markami, nie zapomina o miejscu, z którego pochodzi. Warmia i Mazury wciąż są dla niej przestrzenią, do której chętnie wraca, by odpocząć od codziennego tempa życia. W rozmowie z naszą redakcją opowiada o początkach swojej internetowej przygody, pierwszych współpracach komercyjnych, codzienności twórczyni oraz planach na przyszłość.

Paulina dzieciństwo spędzone na Warmii i Mazurach wspomina z ogromnym sentymentem. To właśnie tam nauczyła się wartości, które do dziś wyznaczają jej sposób myślenia i działania.

— Swoje dzieciństwo wspominam bardzo dobrze. Warmia i Mazury do dziś mają szczególne miejsce w moim sercu. Uwielbiam tamtejszy klimat, spokój i naturę. Bardzo często wracam do tych wspomnień, a kiedy tylko mam wolną chwilę, z ogromną przyjemnością odwiedzam rodzinne strony — mówi.

Jak podkreśla, zarówno rodzina, jak i miejsce, w którym dorastała, miały ogromny wpływ na to, kim jest dzisiaj.

Miłość do kamery towarzyszyła Paulinie od najmłodszych lat. Początkowo nagrywała wyłącznie dla własnej przyjemności, jednak z czasem postanowiła pokazać swoje materiały szerszej publiczności.

— Pomyślałam sobie: „Przecież nic nie tracę, a mogę naprawdę wiele zyskać” — wspomina.

Na pierwsze współprace komercyjne nie musiała długo czekać. Jak przyznaje, część marek sama się do niej zgłaszała, a z niektórymi kontaktowała się osobiście.

— Bardzo cieszy mnie to, że firmy coraz częściej dostrzegają także mniejszych twórców i dają im szansę. To ogromnie motywuje do dalszego działania — podkreśla.

Choć Paulina Ekiert obecnie mieszka w większym mieście, regularnie wraca w rodzinne strony.

— To miejsce, w którym naprawdę odpoczywam od codziennego zgiełku i tempa życia. Tam mogę się wyciszyć i naładować baterie — mówi.

Dodaje jednak, że dziś miejsce zamieszkania nie stanowi już przeszkody w budowaniu internetowej kariery.

— Kiedy byłam młodsza, wydawało mi się, że mieszkając w mniejszym mieście, nie mam szans zaistnieć w internecie. Dziś wiem, że to nie ma większego znaczenia.

Internet pokazuje, że można tworzyć z każdego miejsca na świecie. Najważniejsza jest kreatywność i autentyczność.

Choć wiele osób wyobraża sobie życie influencerów jako nieustanne podróże i sesje zdjęciowe, rzeczywistość Pauliny wygląda znacznie bardziej zwyczajnie.

Obecnie łączy tworzenie internetowych treści z pracą zawodową. Po zakończeniu obowiązków wraca do domu i przygotowuje materiały.

— Większość moich materiałów powstaje w salonie albo w łazience.

Zapisuję pomysły, planuję, co chcę nagrać, a później po prostu działam. Inspiracje często przychodzą spontanicznie, dlatego zawsze staram się je zapisywać — opowiada.

Podkreśla również, że nie kreuje w sieci innej wersji siebie.

— Moja rzeczywistość nie różni się od tego, co pokazuję w internecie. Właśnie na tym opieram swoje profile — na naturalności i autentyczności. Czasami jest trochę chaosu, dużo śmiechu i spontaniczności, ale taka właśnie jestem również na co dzień — śmieje się.



foto: Karolina Turek / archiwum prywatne

Paulina Ekiert

Jednym z największych wyzwań na początku działalności było wyróżnienie się spośród tysięcy innych twórców.

— Chciałam tworzyć coś, co będzie ciekawe i jednocześnie pokazane w moim własnym stylu. Zależało mi na tym, żeby ludzie mnie zapamiętali i chcieli zostać ze mną na dłużej — mówi.

Jak dodaje, do tej pory nie spotkała się z hejtem.

— Myślę, że to w dużej mierze zasługa tego, że od początku jestem po prostu sobą i niczego nie udaję.

Najbliższe lata Paulina chce poświęcić przede

wszystkim dalszemu rozwojowi swoich kanałów.

— Chciałabym dotrzeć do jeszcze większej liczby osób i stworzyć społeczność, w której każdy będzie czuł się swobodnie i komfortowo. Chcę, żeby moje treści wywoływały uśmiech i sprawiały, że ludzie będą chcieli do nich wracać — podkreśla.

Nie ukrywa również, że marzy o tym, aby tworzenie internetowych treści

stało się jej głównym zajęciem zawodowym.

Na zakończenie ma jedną radę dla osób, które dopiero myślą o rozpoczęciu swojej przygody w mediach społecznościowych.

— Po prostu zacznij. Nie zastanawiaj się, co powiedzą inni. Jeśli sprawia ci to radość, warto spróbować.

A gdyby mogła cofnąć się do momentu, w którym sama stawiała pierwsze kroki jako twórczyni?

— Powiedziałabym sobie: nie poddawaj się i wierz w siebie. To, co robisz, ma sens. Doce-



— SVOJE DZIECIŃSTWO WSPOMINAM BARDZO DOBRZE. WARMIA I MAZURY DO DZIŚ MAJĄ SZCZEGÓLNE MIEJSCE W MOIM SERCU. UWIELBIAM TAMTEJSZY KLIMAT, SPOKÓJ I NATURĘ. BARDZO CZĘSTO WRACAM DO TYCH WSPOMNIEŃ, A KIEDY TYLKO MAM WOLNĄ CHWILĘ, Z OGROMNĄ PRZYJEMNOŚCIĄ ODWIEDZAM RODZINNE STRONY — MÓWI PAULINA EKIERT.

niam też osoby, które od początku są obok ciebie i cię wspierają. W moim przypadku ogromną rolę odegrał mój narzeczon, który zawsze we mnie wierzył i motywował mnie do działania. Dzięki temu dziś jestem w miejscu, w którym naprawdę chcę być.

WIKTORIA PODLEWSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ŁĄCZĄ PASJĘ Z PRZEKAZYWANIEM RODZINNYCH TRADYCJI

Na polu, wśród zapachu ziemi i śpiewu ptaków, rodzi się historia, która niczym nasienie w glebie dojrzuje z pokolenia na pokolenie. Rodzina prowadząca gospodarstwo to nie tylko miejsce pracy, to dom, tradycja i wspólna pasja, która jednocześnie wymaga ciężkiej ręki i twardego charakteru. Państwo Sadowscy to niezwykli ludzie pełni pasji. Choć ich praca jest trudna i wymaga wielu wyrzeczeń, to jednak ich miłość do natury i zrównoważonego rolnictwa sprawia, że każdy dzień jest dla nich spełnieniem marzeń.

Rolnictwo to ciężka, ale zarazem niepowtarzalna i jedyna w swoim rodzaju praca. Niektórzy przesiąknęli nią już w dzieciństwie, inni swoją rolniczą przygodę rozpoczęli znacznie później, jako następstwo szeregu różnych wydarzeń i sytuacji, które napotkali na swojej drodze. Gospodarstwo powstało z potrzeby i miłości do ziemi. Każde pokolenie wnosi do rodzinnego biznesu swoje doświadczenia – od starszych, którzy pamiętają tradycyjne metody uprawy, po młodszych, którzy wprowadzają nowoczesne rozwiązania i technologie. Dzięki temu praca staje się ciągłym przepływem wiedzy: co posadzić, kiedy podlać, jak chronić plony, a jednocześnie jak dostosować się do zmieniających się warunków rynku i klimatu.

Rolnicy z pokolenia na pokolenie

Rolnictwo to często życie od świtu do zmierzchu. Liście, maszyny, siew i żniwa, a także codzienne obowiązki: karmienie zwierząt, utrzymanie sprzętu, naprawy, prowadzenie księgowości i sprzedaż plonów. Każdy dzień niesie nowe wyzwania – susza, ulewę, ceny rynkowe, choroby roślin. Mimo to w domu i w sercu rodzina trzyma motywację: praca ma sens, bo daje utrzymanie i poczucie wspólnoty. Wspólne działania zbliża, buduje zaufanie i uczy odpowiedzialności, ale także cierpliwości i wytrwałości. Wiele lat temu ziemię i budynki gospodarcze nabył dziadek Radosława Sadowskiego.

Rodzina pana Radka to rolnicy z pokolenia na pokolenie: rodzice byli rolnikami, dziadkowie z obojga stron także.

— Rodzice mieli gospodarstwo, dziadkowie również. Od dziecka więc znałem ten zawód — opowiada. — Lubilem pomagać w gospodarstwie, na wakacjach u dziadków też aktywnie brałem udział w żniwach i wszystkich zbiorach. Jako dziecko towarzyszyłem im w każdym obowiązku. To był swojego rodzaju sposób na dobre wychowanie, ale też na zainteresowanie. Nie od razu wiedziałem, czy chcę zostać rolnikiem... Szczególnie że tata odradzał mi to zajęcie. Mówił, że to ciężka praca. Dlatego po szkole średniej poszedłem na studia pedagogiczne. Ukończyłem je, ale okazało się, że praca na gospodarstwie mnie fascynuje. Odkryłem, że chcę pracować na swoim, na kawałku ziemi...

Na swoim

Pan Radosław otrzymał gospodarstwo od swojego taty. Od 8 lat jest tu gospodarzem. Mieszka tu wraz z żoną Małgorzatą oraz synami: 8-letnim Mateuszem i 7-letnim Markiem. Żona zajmuje się domem i dziećmi, wspiera też męża.

— Początki tutaj były trudne, ale dziś już wiemy, że jest to nasze miejsce na ziemi — zapewnia pan Radek. — Nieraz znajomi się dziwią i pytają, dlaczego zostałem rolnikiem, a ja odpowiadam, że po prostu lubię to robić. To nawet nie jest praca, a pasja. Bez tego nie można być rolnikiem. Jeśli ktoś nie kocha tego



Najważniejsze, że mogą być razem w pracy i w domu

co robi, nie będzie robił tego dobrze. Najwięcej pracy jest wiosną i latem. Ale nie jest tak, jak kiedyś, że człowiek pracuje od rana do nocy. Kiedyś na gospodarstwie pracowało 15 osób, dziś wystarczą 3, bo wszystko jest zmechanizowane i wielu prac nie wykonuje się ręcznie, tylko robią to maszyny. Dzisiejsze rolnictwo różni się od tego, które funkcjonowało jeszcze do niedawna. Teraz jest bardziej zmechanizowane i nastawione na konkretną dziedzinę. Kiedyś było inaczej i dzisiaj jest inaczej. Największa różnica dotyczy mechanizacji. Rolnik musi mieć wiedzę na temat obsługi maszyn. Jednak niezależnie od tego, czy właściciel ma kilka hektarów ziemi, czy kilkadziesiąt, praca zawsze wymaga zaangażowania i poświęcenia — tłumaczy.

Gospodarstwo pod wodzą pana Radka cały czas się powiększa i modernizuje. Gospodarz ma około 100 hektarów ziemi, 120 sztuk owiec oraz 100 sztuk bydła.

Co sprawia mu największą satysfakcję w codziennej pracy i rolniczym życiu?

— Myślę, że świadomość tego, czym się zajmuję. Przecież mam swój mały wkład w żywienie ludzi i zwierząt. Obcowanie z przyrodą. Praca z życzliwymi ludźmi, bo w rolnictwie sąsiedzka pomoc to zjawisko naturalne, coś bezinteresownego. To wszystko sprawia, że praca w rolnictwie dla mnie stała się też pasją — mówi.

Rodzina jest najważniejsza

Rolnictwo znacząco różni się od pracy za biurkiem. Obowiązków jest bardzo dużo. Bydło wymaga stałej opieki. Państwo Sadowscy prowadzą duże gospodarstwo, a tym samym mają mnóstwo obowiązków. Pogodzenie obowiązków rolnych, polowych i domowych nie należy do najprostszych, ale małżonkowie nie mają z tym kłopotu. Lata praktyki i pasja do tego, co robią, pozwoliła im wypracować system, który jest dla nich najkorzystniejszy. Kluczem do sukcesu okazuje się współpraca. To, co zaczyna się jako obowiązek, przekształca się w prawdziwą pasję. Wspólne poranki

i wieczory spędzane na rozmowach o plonach, plany na przyszłe sezony, a także radość z każdej wygranej w postaci udanych plonów — wszystko to nadaje gospodarstwu niepowtarzalny charakter. Kochają to, co robią, bo widzą efekt swojej pracy w zadowolonych klientach, w zdrowej glebie i w rodzinnych relacjach, które stają się silniejsze z każdym rokiem.

— Najważniejsze dla nas jest to, aby praca i hobby nigdy nie zajmowały nam czasu kosztem rodziny — tłumaczy. — Praca na gospodarstwie pozwala naszej czwórce być razem. Dzięki rolnictwu możemy się rozwijać, pracować i jednocześnie spędzać wartościowy czas z rodziną. Jest to trudne w natłoku obowiązków, ale możliwe. Nasi chłopcy uwielbiają spędzać czas na wsi i garnąć się do wszystkich zwierząt. Z bliskim woku obserwują maszyny, patrzą, jak zwozimy zbiory, jak wykonujemy różne prace. Czy kiedyś pójdą w moje ślady... Nie wiem, nie będę ich zmuszał, sami wybiorą, jednak widzę w nich zapał i chęć uczestniczenia w pracach. Ale byłbym dumny, gdyby zdecydowali się kontynuować naszą rodzinną tradycję.

Nie poddawać się w walce o marzenia

Dla tej rodziny nie istnieje inne miejsce do życia. To tu mają swoje miejsce na ziemi, tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie, a także wspomnienia tworzone w czasie prac polowych, wspólnych posiłków po ciężkim dniu i świętowania zakończo-

nych sezonów. Zbudowali społeczność wokół gospodarstwa - sąsiedztwo, lokalne rynki, a także sieć znajomych, którzy wspierają ich wysiłki.

Ich gospodarstwo to przykład harmonii między ciężką pracą a pasją, między tradycją a nowoczesnością. To miejsce, gdzie każda osoba ma swoje zadanie, a wspólne cele scalają rodzinę. Praca staje się sposobem na życie, a życie — manifestacją miłości do ziemi i ludzi, którzy ją uprawiają. Praca rolnika nie należy jednak do najprostszych. Jak przyznaje pan Radek, czynniki zewnętrzne potrafią zburzyć plany.

— Praca rolnika jest o tyle specyficzna, że jej ostateczny rezultat zależy od wielu czynników zewnętrznych. To przede wszystkim warunki atmosferyczne — mówi. — Nie zawsze jest lekko. Największym wyzwaniem, takim codziennym, według nas, jest umiejętność radzenia sobie z tym wszystkim, na co nie mamy wpływu, i dostosowanie do tego naszego gospodarstwa. Gospodarka przez taki czas jest w stanie zmienić się tak bardzo, że sprzedaż może się okazać poniżej kosztów. Musimy być gotowi na wszystko, stale kontrolować finanse na gospodarstwie i z głową planować inwestycje. Inną trudnością jest ciągła walka z krzywdzącymi stereotypami na temat rolników i brakiem zrozumienia, ale to temat na osobny wywiad. Trudności do pokonania będą zawsze. Ważne, aby stale dążyć do swoich celów i nie poddawać się w walce o marzenia.

JOANNA KARZYŃSKA



Co, gdzie, kiedy?

REPERTUAR MULTIKINO

Wtorek, 28 lipca

ODYSEJA / napisy: 10:20, 11:30, 12:120, 12:55, 14:10, 15:20, 16:10, 16:35, 18:00, 19:00, 20:00, 21:00
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:00, 10:40, 11:40, 12:50, 13:50, 16:00, 18:30
EKIPA ZWIERZAKÓW / familijny / dubbing: 11:00, 13:10, 15:35, 17:45
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:00, 12:25, 14:50, 17:20
VAIANA / familijny / dubbing: 10:30, 13:10, 15:50, 18:15
REQUIEM DLA SNU / napisy: 20:00
JEJ PIEKŁO / napisy: 19:50
MARTWE ZŁO: OGIEŃ / napisy: 17:35, 20:10
PUCIO / familijny / dubbing: 10:15
ZAPROSZENIE / napisy: 15:00
OBSESJA / napisy: 20:40
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 21:35
O CZYM SOBIE NIE MÓWIMY / napisy: 10:15
WHAM! 10 DAYS IN CHINA / napisy: 20:10

REPERTUAR HELIOS

Wtorek, 28 lipca

EKIPA ZWIERZAKÓW / familijny / dubbing: 14:45, 17:15
ODYSEJA / napisy: 10:10, 11:40, 12:10, 15:20, 17:00, 19:00, 19:30, 20:40
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:30, 11:10, 12:45, 13:30, 15:00, 16:20, 17:45
VAIANA / familijny / dubbing: 12:00, 14:00, 15:40, 16:40, 18:30
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 13:00, 14:50, 15:20
MARTWE ZŁO: OGIEŃ / napisy: 11:20, 18:15, 20:50
BACKROOMS. BEZ WYJŚCIA / napisy: 21:10
OBSESJA / napisy: 19:15, 20:30
ZAPROSZENIE / napisy: 18:00, 20:00

REPERTUAR AWANGARDA

Wtorek, 28 lipca

„Odyseja” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 17.00
„Drugie życie” - prod. Belgia, Francja : godz. 17.45
„O czym sobie nie mówimy” - prod. Włochy : godz. 17.45
„Zaproszenie” - prod. USA : godz. 19.45
„Requiem dla snu” - prod. USA : godz. 19.45
„Odyseja” - prod. USA, Wielka Brytania : godz. 20.00

28 LIPCA

Wakacje z muzyką

Olsztyn

Pod koniec lipca naszą salę kameralną opanuje potężna fala brzmienia, a to wszystko za sprawą niezawodnej załogi instrumentów dętych.

Podczas koncertu wyruszymy na szerokie wody muzycznej wyobraźni, przekonamy się, jak brzmi szum fal i prawdziwa, żeglarska przygoda.
Szykujcie się na pełen słońca, dynamiczny koncert, który porwie Was do wspólnej zabawy.
Godz. 11.30, Sala kameralna Filharmonii, ul. Głowackiego 1.

28 LIPCA

UWM Letnia Liga Disc Golfa

Olsztyn

Szukasz aktywności na wakacje? Chcesz spróbować czegoś nowego, poznać fajnych ludzi i spędzić czas na świeżym powietrzu? A może już grasz i chcesz sprawdzić się w ligowej rywalizacji?

Godz. 16.30, KAMPUS UWM, Obitza 2.

28 LIPCA

My Time – Gimnastyka dobrej energii z Dorotą



Olsztyn

To zajęcia dla osób, które chcą zadbać o swoje zdrowie, rozruszać całe ciało i spędzić aktywnie czas w świetnej atmosferze.

Godz. 18.00, Park Centralny, ul. Emilii Plater 14.

29 LIPCA

Wykład: Socrealizm – artystyczna wersja stalinizmu

Olsztyn

„Środa dla seniora” to propozycja dedykowana dla osób starszych, które chcą poszerzyć swoją wiedzę z zakresu kultury i sztuki. Program spotkań obejmuje tematyczne prelekcje pogłębione dyskusją z uczestnikami. Podczas kolejnego spotkania porozmawiamy o socrealizmie jako o potężnym, międzynarodowym nurcie w sztuce. Przyjrzymy się, jak wyglądał on w malarstwie, rzeźbie i w jaki sposób za pomocą pędzla czy dłuta próbowano stworzyć obraz „człowieka idealnego”. Zastanowimy się również, jak sztuka stała się narzędziem wielkiej polityki i dlaczego w tak wielu krajach świata te wygłady uderzająco podobnie.

Godz. 17.30, BWA Olsztyn | HALA URANIA, Piłsudskiego 44.

30 LIPCA

Fortepianowy chillout | Mateusz Cwaliński

Olsztyn

Na co dzień towarzyszą nam hałas, presja, stres i nieustanny pośpiech. Ten koncert to doskonała okazja, aby się zatrzymać, wziąć głęboki oddech i wyciszyć przy kojących dźwiękach fortepianu. W repertuarze znajdzie się nienachalny jazz, latino, blues, muzyka filmowa oraz kompozycje z tzw. „krajiny łagodności”. Podaruj sobie wieczór pełen spokoju w klimatycznym wnętrzu Kochanki.

Godz. 20.00, Kochanka Klubokawiarnia, OKOPOWA 24.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

**WWW.DOMKIHOLEN-
DERSKIE.EU, 503-103-
703**

PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

SZUKASZ KLIENTÓW?

tel. 885 998 201

**GAZETA
OLSZTYŃSKA.**



**USŁUGI
POGRZEBOWE**

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24

(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

131260pb1-a-G

Koledze

Krzysztofowi Stefanowskiemu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają dyrekcja i pracownicy

Departamentu Turystyki i Sportu

Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie

679260pb1-a-G

Drogiemu Koledze

Zbigniewowi Mędrkowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Wydziału Inwestycji

Miejskich Urzędu Miasta Olsztyna

677260pb1-a-G

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana Edwarda Górskiego

wieloletniego pracownika

Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składa

Dyrektor RDLP w Olsztynie wraz z pracownikami

678260pb1-a-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 lipca 2026 r. odszedł od nas na zawsze

Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Syn

ś. † p. Grzegorz Downar

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 30.07.2026 r. /czwartek/ o godz. 10.00

mszą św. żałobną w kościele pw. Świętych Archaniołów Michała Gabriela i Rafała przy ul. Kromera.

Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

680260pb1-a-G

Pani Ilonie Szabat

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd oraz pracownicy

Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie

678260pb1-a-G

PIŁKARZE POWRÓCILI NA STADIONY

PO PIŁKARSKIM WEEKENDZIE Lech - celujący w kolejne mistrzostwo Polski oraz w awans do fazy grupowej Ligi Mistrzów - w pierwszej kolejce ekstraklasy jedynie zremisował z Cracovią. Legia o tytule raczej nie marzy, ale udało się jej ograć Pogoń.

1. Broniący tytułu Lech w Poznaniu jedynie bezbramkowo zremisował z Cracovią. Spora niespodzianka, bo przecież tuż przed rozpoczęciem rozgrywek ekstraklasy klub z Poznania zdobył już Superpuchar Polski (3:1 z Górnikami Zabrze) oraz przybliżył się do 3. rundy eliminacji Ligi Mistrzów (4:1 na wyjeździe z duńskim Aarhus). W sobotni wieczór nie znalazł jednak sposobu na defensywę Cracovii, która poprzedni sezon zakończyła dopiero na 13. miejscu.

Lechowi nie pomógł nawet doping ponad 31 tysięcy kibiców. Inna sprawa, że 0:0 to i tak lepszy wynik niż na inaugurację poprzedniego sezonu, gdy „Kolejorz” usiebie przegrał z Cracovią aż 1:4. „Pasy” - licząc poprzednie rozgrywki - zremisowały szósty ligowy mecz z rzędu, a na zwycięstwo czekają od 21 marca.

2. Lepiej w sezon weszła Legia, która wygrała w Szczecinie, chociaż w swoim składzie wciąż ma Miletę Rajovicia. Duński Drewnopolos po raz kolejny udowodnił, że z każdej pozycji potrafi strzelić w bramkarza, obok słupka lub nad poprzeczką. A jak już umieścił piłkę w siatce, to zrobił to ręką...

Warszawski klub przed każdym sezonem zapowiadał walkę o mistrzostwo, tylko że potem nijak się te zapowiedzi miały do wydarzeń na boisku. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie Warszawianie długo nie mogli opuścić strefy spadkowej, chociaż gdy już się im udało, to rzutem na taśmę mogli nawet awansować do europejskich pucharów. Tak się nie stało tylko dlatego, że w ostatniej kolejce Pogoń w Szczecinie zremisowała 1:1 z Katowicami, tracąc gola w doliczonym czasie.



Fot. PAP/Jakub Kaczmarczyk

W Poznaniu mistrz Polski niespodziewanie podzielił się punktami z Cracovią

Tym razem jednak Legia mistrzostwa nie obiecuje - klub musiał zaciśnąć pasa, bo nieobecność wpucharach oznacza znacznie mniejsze wpływy. Dlatego szukano zawodników, których można było zdobyć za darmo. W ten sposób pozyskano m.in. Zorana Arsenicia, któremu wygasł kontrakt z Rakowem. Do Częstochowy Chorwat trafił za sprawą Marka Papszuna, który teraz ściągnął go do stolicy. No i właśnie ten piłkarz przesądził o zwycięstwie Legii, zdobywając gola w siódmej doliczonej minucie!

>>> Wyniki 1. kolejki: Górnik Zabrze - Śląsk Wrocław 2:1 (Macenko 65 s, Dimi 79 - Banaszak 7), Jagiellonia Białystok - Korona Kielce 1:0 (Prelec 89), Lech Poznań - Cracovia 0:0, Pogoń Szczecin - Legia Warszawa 0:1 (Arsenic 90+7), Radomiak Radom - Wieczysta Kraków 2:1 (Alves 43, Grzesik 49 - Feiertag 57), Raków Częstochowa - Wisła Płock 1:2 (Makuch 68 k - Flis 37, Rogełj 49), Widzew Łódź - Motor Lublin 2:2 (Fornalczyk 20, Bergier 28 k - Rodrigues 13, N'Diaye 49), Wisła Kraków - GKS Katowice 2:1 (Bożić 56 k,

Sánchez 60 - Bartlewicz 79). Mecz Zagłębie Lubin - Piast Gliwice zakończył się po oddaniu gazety do druku.

3. Osiem meczów 1. kolejki ekstraklasy (bez pojedynku Zagłębia z Piastem) obejrzało ponad 153 tysiące kibiców, co oznacza już całkiem niezłą średnią. A przecież jeszcze niedawno cieszyliśmy się z przekroczenia magicznej bariery 100 tysięcy. Tym razem największy wpływ na znakomitą frekwencję miały mecze Wisły Kraków z Katowicami (31 344) i Lecha z Cracovią (31 310). Poza tym ponad 20 tysięcy kibiców zasiadło na trybunach w Zabrzu (25 998) i Szczecinie (20 757).

4. Podczas weekendu na boiska wybiegli także pierwszoligowcy. W inauguracyjnej kolejce ekstraklasowe aspiracje potwierdziły Polonia Warszawa i Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Stołeczny zespół pokonał w Niepołomicach Puszczę, a piłkarze Marcina Brosza wygrali u siebie z Ruchem Chorzów.

„Czarne Koszule” w dwóch poprzednich sezonach grały w barażach o ekstraklasę, lecz za każdym razem odpadły w półfinale - w 2025 z Wisłą Płock, a dwa miesiące temu z Wieczystą Kraków. Po sezonie władze warszawskiego klubu rozstały się z trenerem Mariuszem Pawlakiem, zatrudniając w jego miejsce Piotra Stokowca, innego byłego polonistę, który pracował na Konwiktorskiej już także jako szkoleniowiec.

Natomiast Bruk-Bet Termalica w maju spadł z ekstraklasy, ale z honorem - w ostatnich kolejkach spisywał się bardzo dobrze. Najpierw w Gdyni wygrał 3:2 z Arką, po czym na swoim stadionie ograł 3:2 Lechię, w efekcie dzisiaj Trójmiasto nie ma ani jednego klubu w ekstraklasie. Aco do Lechii, to chyba przed nią trudne czasy, bowiem w Gdańsku przegrała właśnie 0:3 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

>>> Wyniki 1. kolejki: Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Ruch Chorzów 2:0 (Zapolnik 47, 66), Lechia Gdańsk - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:3 (Jaroń 38, Korczakowski 62, Majewski 77), Odra

Opole - Arka Gdynia 0:1 (D. Kun 35), Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź 1:1 (Zielonka 25 - Barczak 47 s), Polonia Bytom - Warta Poznań 4:3 (Zieliński 15, Wojtyra 28, 90, Andrzejczak 65 - Lepczyński 40, Stefaniak 55 k, Stanek 90), Puszcza Niepołomice - Polonia Warszawa 0:1 (Skrabb 84), Stal Rzeszów - Chrobry Głogów 1:5 (Júnior 58 k - Szarabura 45, 46, Ibe-Torti 51, Grzelak 90, Lis 90), Unia Skierniewice - Stal Mielec 1:2 (Puerto 65 s - Kamil Odolak 39, 62), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Miedź Legnica - Podbeskidzie Bielsko-Biała.

5. Wyniki Steakownia Store Wojewódzkiego Pucharu Polski:

>>> Koszyk 1: Jurand Barciany - Węgoria Węgorzewo 2:5, Kowalak Kowale Oleckie - Czarni Olecko 0:6, Łyna Sępól - Mazur Elk 0:2, Orleńta II Rema Reszel - Reduta Bisztynek 1:4, Pogoń Ryn - Wilczek Wilkowo 1:1 (karne 4:3), Salet Boże - Rona 03 Elk 7:1, Mazur Pisz - Znicz Biała Piska 0:2, Szansa Reszel - Start Kruklanki 2:4, Mazur II Elk - Rominta Gołdap 0:12, MKS Korsze - Mamry Giżycko 2:4, Pomarańcze Korsze - Pojezierze Prostki 2:1, Granica II Kętrzyn - Orleńta Rema Reszel 0:3, Victoria Bartoszyce - Śniardwy Orzysz 3:3 (karne 4:3), Mazur Wydmyny - Granica Kętrzyn 0:7, Żagiel Piecki - Mrągowia Mrągowo 0:7.

>>> Koszyk 2: Orzeł Czerwonka - Stomil II Olsztyn 1:1 k. 3:1, ŁKS II Różnowo - Tęcza Biskupiec 0:20, Agricola Mierki - Błękitni Pasym 1:3, Brama Olsztyn - Pisa Eco-Ter Barczewo 0:8, GLKS Jonkowo - Leśnik Nowe Ramuki 1:3, Błękitni Stary Olsztyn - GKS Szczytno 1:6, GKS II Szczytno - Błękitni II Pasym 5:4, ŁKS Różnowo - FC Dajtki Olsztyn 1:5, Wałpusza

07 Jesionowice - GKS Gietrzwałd-Unieszewo 0:5, Burza Słupy - Gwardia Szczytno 1:14, Naki Olsztyn - GKS Stawiguda 5:1, Omulew Wielbark - Fortuna Gąglawki 1:3, Drużyna Wielkich Serc - KS Łęgajny 1:0, Warmia Wrzesina - Arbiter Cymes Olsztyn 7:1, Tęcza II Biskupiec - Pisa II Barczewo 1:1 (karne 3:2).

>>> Koszyk 3: Tęcza Miłomłyn - Płomień Turznica 1:8, Dąb Kadyny - Olimpia II Elbląg 3:0, Huragan Morąg - Sokół Ostróda 1:3, MKS Miłakowo - ŁKS Tyrowo 1:4, Concordia II Elbląg (Junior) - Granica Bezledy 7:1, Polonia II Lidzbark Warmiński - Agat Jegłownik 2:3, Ewinki Zalewo - Zatoka Braniewo 0:3, Piast Wilczęta - Syrena Spomlek Młynary 5:3, GKS Małdyty - DKS Dobrze Miasto 0:11, Tęcza Olboys Miłomłyn - Pomowiec Gronowo Elbląskie 0:10, Walsza Pieniężno - Kormoran Zwierzewo 4:2, Cresovia Górowo Iławskie - Błękitni Orneta 0:9, Junior Świątki - Sokół II Ostróda 1:3, Góra Idzbark - Polonia Markusy 0:2, Granica Zagaje - Polonia Pasłęk 0:9.

>>> Koszyk 4: KS Mroczeno - Jeziorak Iława 1:3, Vel Dąbrówno - Wel Lidzbark 4:3, Drewneks Samplawa - Czarni Rudzienice 2:0, ADP Działdowo - Olimpia Olsztynek 0:3, Osa Ząbrowo - Zamek Kurzętnik 0:3, Iskra Narzym - Radomniak Radomno 2:5, Start II Nidzica - Polonia Iłowo 2:5, Torpeda Rożental - Zamek Szymbark 2:1, MKS Działdowo - Drwęca Nowe Miasto Lubawskie 2:0, Colet Kozłowo - Ossa Biskupiec Pomorski 1:4, Delfin Rybno - Start Nidzica 0:6, GKS Grunwald - Constract Gmina Lubawa 0:4, Motor Lubawa - GKS Wikielec 1:3, Olimpia Kisielice - LZS OHI Frednowy 1:3, Orzeł Janowiec Kościelny - Orzeł Ulnowo (mecze we wtorek o godz. 19). **ARTUR DRYHYNICZ, PAP, EM**



TYLKO JEDEN MEDAL DLA WARMII I MAZUR

LEKKA ATLETYKA Konrad Bukowiecki był jedynym kulomiotem, który podczas mistrzostw Polski w Białymstoku pchał ponad 20 metrów. Zawodnik AZS UWM Olsztyn sztuki tej dokonał czterokrotnie, a konkurs wygrał ostatecznie z wynikiem 20,68 metra.

Konrad Bukowiecki był jedynym sportowcem z Warmii i Mazur, który w Białymstoku stanął na podium mistrzostw Polski. Szkoda tylko, że rywalizacja kulomiotów nie stała na najwyższym poziomie, bo poza Bukowieckim nikt już nie przekroczył granicy 20 metrów. - Myślałem, że Haratyk, który wrócił po kontuzji, poradzi sobie z tą odległością - mówi trener Ireneusz Bukowiecki. - Niestety, z wynikiem 19,32 m skończył dopiero na czwartym miejscu, tracąc do podium pięć centymetrów. Wyprzedził go Jakub Korejba z Opoli, który ustanowił nowy rekord życiowy.

Generalnie polska lekka atletyka dostała lekkiej zadyszki, bo w wielu konkurencjach mamy tylko jednego-dwóch niezłych zawodników, a potem jest już przepaść. Jest to efekt zmiany warty - stara kadra odchodzi, a młoda jeszcze nie jest w stanie skutecznie jej zastąpić.

A jak trener Bukowiecki ocenia start swego syna Konrada? - Medal cieszy, a wynik też nie jest najgorszy, bo przecież na początku czerwca Konrad znowu miał problemy z łokciem, który bolał go już dwa lata temu. Przez ten ból nie mógł pchać na treningach, a co za tym idzie - nie startował też zbyt często. Ajak już wziął udział w zawodach, to co prawda przekraczał granicę 20 metrów, jednak generalnie szalu nie było. W tej chwili ręka go dalej boli, ale jest już znacznie lepiej, więc może trenować na 75-80 procent. Dlatego w Białymstoku raczej nastawiałem się na wynik wokolicach 20,30 metra, w porywach do 20,50 m. Tymczasem gdyby mu kula trochę nie uciekała, to mógłby nawet zbliżyć się do 21 metrów. Mam



Konrad Bukowiecki podczas mistrzostw Polski w Białymstoku



W tym sezonie Artur Cytyła debiutuje wśród seniorów



Kinga Jackowska i Iwo Urbanowicz są już w USA, gdzie wezmą udział w MŚ juniorów

Będzie tam rywalizowała z zawodniczkami starszymi o dwa lata, więc o sukces będzie trudno, jednak jej docelową imprezą w tym roku są listopadowe młodzieżowe igrzyska olimpijskie w Senegalu - przypomina Maciej Bukowiecki, który do Stanów Zjednoczonych odleci 1 sierpnia. Na mistrzostwach świata juniorów Jackowska nie będzie jedyną reprezentantką Warmii i Mazur, bowiem powalczą tam także Anastazja Kuś (400 m) i Iwo Urbanowicz (800 m) z AZS UWM Olsztyn. Warto przypomnieć, że Kinga Jackowska i Iwo Urbanowicz chodzili do jednej klasy sportowej w Szkole Podstawowej w Dywitach!

Wróćmy jednak jeszcze do Białegostoku, bo z dobrej strony pokazał się tam Artur Cytyła, oszczepnik z Pasłęki, który wywalczył szóste miejsce. - Jest to pierwszy rok startów Artura wśród seniorów - wyjaśnia trener Piotr Borysewicz. - Taka zmiana kategorii wiekowej zawsze jest ciężka, na dodatek zaczął studiować psychologię, co też na pewno w jakiś sposób utrudnia trening. W kategoriach młodzieżowych Artur zdobył aż pięć medali, m.in. wygrał mistrzostwa Polski juniorów młodszych i juniorów oraz młodzieżowe mistrzostwa kraju. Teraz trochę zderzył

się ze ścianą, ale ze startu w Białymstoku jesteśmy zadowoleni, bo zajął szóste miejsce, osiągając drugi wynik w karierze, a najlepszy w obecnym sezonie. Traktujemy to jako dobry prognostyk przed następnymi startami, bo codziennie ciężko trenujemy, a na brak pieniędzy nie narzekamy. Jest to efekt tego, że Polonia Pasłęk ma bardzo dobre wyniki w kategoriach młodzieżowych. Dlatego myślę, że najbliższych latach jeszcze będzie o nas głośno - kończy trener Borysewicz. **ARTUR DRYHNYCZ**

WYNIKI ZAWODNIKÓW Z WARMII I MAZUR

>>> **kula:** 1. Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn) - 20,68 m; 5. Wojciech Marok (AZS UWM) - 17,65 m; 9. Igor Krukowski (Jurand Szczecino) - 14,24 m
>>> **dysk:** 5. Marok (AZS UWM) - 52,53 m (najlepszy wynik w sezonie); 6. Radosław Starak (AZS UWM) - 52,15 m; 11. Krukowski (Jurand) - 44,65 m
>>> **oszczep:** 6. Artur Cytyła (Polonia Pasłęk) - 67,36 m (najlepszy wynik w sezonie)

>>> **dysk:** 6. Joanna Marszelewska (AZS UWM Olsztyn) - 48,94 m (najlepszy wynik w sezonie)
>>> **kula:** 4. Kinga Jackowska (Jurand Szczecino) - 15,15 m; 10. Marszelewska (AZS UWM) - 12,53 m

nadzieję, że za dwa tygodnie podczas mistrzostw Europy w Birmingham też granicę już przekroczy. Oby tylko dobrze ze zdrowiem było - kończy Ireneusz Bukowiecki.

Z pozostałych reprezentantów naszego województwa najbliższe podium była Kinga Jackowska z Juranda Szczecino, której w kuli do medalu zabrakło 29 centymetrów.

Warto zauważyć, że w konkursie znakomicie spisały się trzy czołowe kulomiotki, bo mistrzyni Polski (Zuzanna Maślana) osiągnęła najlepszy wynik w sezonie (17,23 m), a pozostałe dwie medalistki (Aleksandra Torończak i Anna Kicińska) poprawiły rekordy życiowe (odpowiednio 15,62 i 15,44 m). - Tydzień temu Kinga została wicemistrzynią Europy juniorów młodszych, gdzie pchała trójkilogramową kulą, natomiast se-

niorki używają kuli cięższej o kilogram. Ktoś mógłby pomyśleć, że to niewiele, ale w rzeczywistości jest to bardzo duża różnica dla takiej młodej dziewczyny - wyjaśnia trener Maciej Bukowiecki. - W Białymstoku zrobiła, co mogła, więc z czwartego miejsca jesteśmy zadowoleni, tym bardziej że z tyłu głowy Kinga miała już mistrzostwa świata juniorów w amerykańskim Eugene, na które odleciała tuż po mistrzostwach Polski.

KLASYFIKACJA MEDALOWA WOJEWÓDZTW

1. LUBELSKIE	9-9-5
2. MAZOWIECKIE	7-9-4
3. ŚLĄSKIE	5-2-2
4. PODLASKIE	5-1-4
5. ŁÓDZKIE	5-0-0
6. POMORSKIE	3-2-5
7. KUJAWSKO-POMORSKIE	2-6-2
8. WIELKOPOLSKIE	2-5-5
9. ZACHODNIOPOMORSKIE	2-2-2
10. MAŁOPOLSKIE	1-0-4
11. WARMIŃSKO-MAZURSKIE	1-0-0
12. DOLNOŚLĄSKIE	0-4-2
13. LUBUSKIE	0-1-3
14. PODKARPACKIE	0-1-0
15. OPOLSKIE	0-0-2

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
 mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
 10-503 Olsztyn
 pl. Konstytucji 3 Maja 3
 (vis a vis dworca)
 tel. 89 539 02 00, 603 584 180
 www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.



SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgródzie, Borkowski (Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł zęb czasu, spokojne miejsce, blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję, sklepu, komunikacji, zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, 53/AS.

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokojowe / 3p, więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 75/AS.

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości, obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 51/AS.

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa, sucha obecnie łąka. Więcej 603 584 180, 55/AS.

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda, kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, 53/AS.

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi. 603 584 180, 52/AS.

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych, sąsiednie działki zabudowane. Przy drodze woda, prąd. Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, 73/AS.

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną, budowlaną, rekreacyjną 603 584 180, 51/AS.

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na os. Pojezierze, Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180, 89 539-02-00, 66/AS.

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczerwie, Nagórkach; do III piętra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 55/AS.

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze, Nagórki, Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, 47/AS.

domy | siedliska

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, 93/AS.

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na os. Mazurskim, Mlecznym, Likusach, Dajtkach 603-584-180, 89 539-02-00, 05/AS.

działki | grunty

”AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA, DOMU NA WSI 603-584-180, 89 539-02-00, 79/AS.

”AS” OLSZTYN, Olsztyn i Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, 500/AS.

OLSZTYN-OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, 75/AS.

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu. Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, 85/AS.

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, 80/AS.

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe

male mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu. Ogrzewanie miejskie. ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe, pomogę spłacić dług, więcej www.zamiany.pl 603 584 180, 86/AS.

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań, Domów Własnościowych, Lokatorskich, Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00, 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, 60/AS

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię, dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem, właściciel rozważa również mały lub pół domu więcej 603 584 180, 23/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokojowe, kwaterunkowe 1p, ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić, czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, 27/AS.

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki, ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, 53/AS.

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48, łazienka z oknem, balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze, doskonała lokalizacja wszędzie blisko. www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, 32/AS.



KRASNAL24.com
 gwiazdy, plotki, skandale



**ODKRYJ ŚWIAT
 NAJGORĘTSZYCH PLOTEK
 I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI
 NA NOWYM PORTALU
 KRASNAL.INFO**

119obh1-b-M

419obb1-c-M

219obb1-b-M

1219pbb1-a 3x1-F

 SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596. **LEG-MS-592/ALH**

działki | grunty

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jedno-

rodzina, w niedalekiej odległości
wszystkie media (woda, prąd, gaz,
kanalizacja). tel. 660 590 596,
LEG-GS-420/ALH

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk,
1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt
produkcyjno-magazynowy składa-
jący się z hali produkcyjnej wraz
z zapleczem socjalno-biurowym
o powierzchni 1246,70 m2, zabu-
dowany na działce 3112 m2. Cena
790 000, 00 zł brutto tel.660 590
596. **LEG-HS-197/ALH**

qaraže

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa
13, 16 m², 69000 zł, Garaż (z ka-
nałem) stanowiący segment środ-

kowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, **LEG-MS-532/ALH**

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok.,
KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZA-
TORZU !!! -- Kupię 2-3 po-
koje w Olsztynie. Dowolna
lokalizacja --Może być do
remontu !!--- [www.kosyl-](http://www.kosyl-nieruchomosci.pl/)
[nieruchomosci.pl/](http://www.kosyl-nieruchomosci.pl/) tel. 664-
71-31-20, **8/KOS**

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok.,
Poszukujemy mieszkań 1-2
i 3 -pokojowych dla na-
szych klientów, w różnej
lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO
REMONTU... [www.kosyl-
nieruchomosci.pl](http://www.kosyl-
nieruchomosci.pl) / Kontakt
- 664-71-31-20; 601-82-
96-22, biuro- 89-523-78-
78, 18/**KOS**

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150
m2, Poszukujemy dla na-
szych klientów, DOMY, SIED-
LISKA w różnej lokalizacji...
MOGĄ BYĆ DO REMONTU...
www.kosyl-nieruchomosci.pl

pl / Kontakt - 664-71-31-20;
601-82-96-22, biuro- 89-
523-78-78. 9/**KOS**

 DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Os. Mazurskie, Www. Legishouse.PL, 170 m², 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m²; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, 151766/**ALH**

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Wwww.
Legishouse.PL, 230 m2, 4900 zł, 5
pok., Piękny przestronny dom,duża

działka, 2 garderoby, 2 łazienki, garaż na 2 auta. Woda, kanalizacja i sieć gazowa miejska, dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel. 660 590 596. 95679/ALH

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze,
 Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1
 pok., 2017 rok, **NOWO ODDANY**
DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp.
 przy ciągu pieszo-komunikacyjnym
 od ul. Jagiellońskiej, parking przed
 budynkiem. Wejście od ulicy i środ-
 ka osiedla. Czynnosc 1775,50+VAT
 23%+opł., tel 660 590 596, **LEG-**
-LW-384/ALH

wawa.info
PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

NOWY PORTAL INFORMACYJNY

Przebieg choroby
Wydawnictwo
10-11

Informacje z Mazowsza 54
W tym wydaniu programu informacyjnego zaprezentujemy najważniejsze informacje o nowym projekcie inwestycyjnym w ramach Programu Operacyjnego Wzrost Gospodarek, który ma na celu modernizację i rozbudowę systemu opieki zdrowotnej w województwie mazowieckim. W ramach projektu planowane jest zrealizowanie szeregu inwestycji, w tym m.in. budowa nowego szpitala w Radomiu, rozbudowa szpitala w Ostrołęce oraz modernizacja szpitala w Pile.

Projekty aborcyjne w komisji nadzwyczajnej
Nowy przebieg w szpitalu. To będzie

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

*Wakacyjne wydanie
już w sprzedaży!*

*Wybierz
kierunek
na lato!*



**WŁOSKI RAJ
NAD MORZEM**

**TAJEMNICA
ALHAMBRY**

**RAJSKIE
OBLCZE CYPRU**

CZY SĄ TU WAMPIRY?

**BIAŁYSTOK
ODKRYWA KARTY**

Magazyn dostępny w:



EMPIK



LOTNISKA



DWORCE



SALONIKI
PRASOWE



PUNKTY SPRZEDAŻY
PRASY W CAŁEJ POLSCE